

B. GAŁĘSKI

KONSPEKT BADAŃ SPOŁECZNO-EKONOMICZNEJ STRUKTURY ROLNICTWA NA PRZYKŁADZIE WOJ. LUBELSKIEGO

Jedną z istotnych trudności w walce o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, o wzrost produkcji rolniczej i o socjalistyczną przebudowę wsi jest nieumiejętność wiązania wiadomości teoretycznych z praktyką. Nieźle nawet znający i rozumiejący podstawowe tezy marksizmu-leninizmu działacz nie potrafi często odnaleźć ich w swoim terenie i w swojej pracy, nie umie dostrzec konkretnych form walki klasowej w swojej wsi, nie umie rozróżnić się w skomplikowanym i specyficznym obrazie społeczno-ekonomicznej struktury rolnictwa w jego rejonie.

Nieumiejętność ta łączy się z niedostateczną często znajomością terenu. Brzmi to paradoksalnie w odniesieniu do ludzi, którzy urodzili się i od wielu lat mieszkają w swoim powiecie lub województwie i którzy — jak to się mówi — „znają tu każdy kamień“. Jest to jednakże prawda. Aby znać teren, nie wystarcza wiedza o poszczególnych zjawiskach i faktach, trzeba dostrzegać ich wzajemne powiązanie i przejawiające się w nich prawidłowości. Podstawą skutecznego działania może być jedynie taka znajomość terenu, która oparta jest nie tylko na rejestracji szczegółowych faktów, ale i na ich naukowej, marksistowskiej analizie. Dopiero słuszna analiza konkretnych, istniejących w praktyce zjawisk umożliwia przywrócenie żywej treści znanym z teorii sformułom.

Opracowanie niniejsze jest konspektem zastosowanej do konkretnego terenu analizy społeczno-ekonomicznej struktury rolnictwa. W mniejszym stopniu chodzi tu o szczegółowe poznanie tego terenu — głównym celem jest zobrazowanie metody.

Jako obiekt analizy wybrano województwo lubelskie, w którym najwcześniej rodziła się Polska Ludowa, a Manifest PKWN stwarzał warunki szybkiego rozwoju.

Analizę taką oczywiście przeprowadzić w skali zarówno kraju, jak powiatu czy gromady. Wszędzie (tj. w każdej z tych skal) napotkamy większość tych samych w zasadzie problemów, w różnym jedynie stopniu skomplikowanych. Przyjmujemy skalę wojewódzką, aby skonkretyzować analizę przeprowadzaną dotąd tylko dla całego kraju. Województwo przy tym jako dostatecznie duża zbiorowość daje nam możliwość łatwiejszego wydobycia ogólniejszych zjawisk i prawidłowości.

*

Przystępując do analizy należy przede wszystkim określić, jakie elementy składają się na obraz społeczno-ekonomicznej struktury rolnictwa

jakiegoś terenu. Obraz ten, jak się wydaje, powinien zawierać, po p i e r w s z e, charakterystykę wagi i udziału poszczególnych układów społeczno-ekonomicznych w gospodarce rolnej danego terenu, a mianowicie układu socjalistycznego obejmującego PGR i spółdzielnie produkcyjne, układu drobnotowarowego, na który składają się gospodarstwa biedniackie i średniackie, oraz układu kapitalistycznego obejmującego gospodarstwa kułackie.

Dokonanie takiej charakterystyki wymaga uprzedniego określenia, jakie gospodarstwa uważać będziemy w masowej analizie za biedniackie, średniackie, a jakie za kułackie. Zaklasyfikowanie poszczególnego gospodarstwa do którejś z tych grup jest sprawą trudną. „Trzeba po to — mówił Lenin — znać całą historię gospodarstwa tego chłopca, jego stosunek do niższych i wyższych grup...”^{*} Należy uwzględnić zasobność gospodarza w środki produkcji, oddzierżawę i dodzierżawę ziemi, produkcję ogólną i towarową zarówno pod względem jej rozmiarów, jak i struktury, przede wszystkim zaś trzeba zbadać stosunki pracy w danym gospodarstwie.

Nasza analiza dotyczy jednakże nie poszczególnego gospodarstwa, lecz masy gospodarstw. W masowej klasyfikacji gospodarstw nie można wprowadzać tych wszystkich cech, lecz należy oprzeć się na jednej, która w maksymalnym stopniu reprezentuje inne i jest zarazem najbardziej łatwa dla prac statystycznych, wobec czego jest najczęściej stosowana do grupowań. W naszych badaniach jako cechę, według której określamy przynależność klasową indywidualnych gospodarstw chłopskich w analizie masowej, przyjęliśmy obszar posiadanej przez nie ziemi.

Badając współzależność między rozmiarem ogólnego obszaru ziemi w poszczególnych grupach gospodarstw a wysokością ich produkcji, zasobnością w środki produkcji, przede wszystkim zaś stosunkami pracy, określiliśmy dla każdego rejonu w Polsce grupy obszarowe, które w masowej skali odpowiadają poszczególnym grupom społecznym: biedniackiej, średniackiej i kułackiej — zastrzegając, że wielkości odgraniczające te grupy traktować należy jedynie jako punkty przesilenia i że w pełni prawdziwe są one jedynie w analizie zjawisk masowych^{**}. Na przykład w północnej części województwa lubelskiego grupę obszarową od 0,25 do 4 ha uważamy w większości za biedniacką, od 4 do 12 ha za średniacką, a powyżej 12 ha za kułacką.

Rozgraniczenie poszczególnych grup indywidualnych gospodarstw chłopskich prowadzi do drugiego kompleksu zagadnień, które składają się na analizę społeczno-ekonomicznej struktury rolnictwa.

Z charakterystyki układów społeczno-ekonomicznych w gospodarce rolnej wyrasta charakterystyka klasowej struktury ludności wiejskiej, obejmującej stare grupy społeczne na wsi: robotników rolnych w gospodarstwach kułackich, chłopów — biedniaków, średniaków i kułaków, oraz —

^{*} W. I. Lenin, „Referat o pracy na wsi“, patrz: *Dzieła wybrane*, Warszawa 1951, t. II, str. 483.

^{**} Por. J. Tepicht, „O teoretycznym i praktycznym znaczeniu podziału Polski na rejonny społeczno-ekonomicznej struktury rolnictwa“, patrz: „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej“ nr 3-4/1953 oraz „Wieś w liczbach w Polsce burżuazyjno-obszarniczej i w Polsce Ludowej, wyd. trzecie, Warszawa 1954, str. 36—39.

dzisiaj już grupy nowe, związane z układem socjalistycznym — chłopów-członków spółdzielni produkcyjnych, robotników i pracowników PGR, POM itp.

Aby zatem dać obraz społeczno-ekonomicznej struktury rolnictwa na jakimś terenie, należy, po wtóre, określić i scharakteryzować poszczególne grupy społeczne na wsi oraz wzajemne stosunki między nimi — zarówno stosunki wyzysku i zależności, jak i elementy kooperacji pracy w gospodarstwach jeszcze indywidualnych (oparte na GOM, pomocy sąsiedzkiej itp.) oraz nowe stosunki socjalistycznego współdziałania ludzi wolnych od wyzysku.

Po trzecie, pamiętając o tym, że zarysowana przez nas charakterystyka jest statycznym przecięciem rzeczywistości społecznej znajdującej się w ruchu i rozwoju, należy określić zasięg i tempo podstawowych procesów dokonywających się na wsi: procesu liczbowego wzrostu i gospodarczego umacniania się grupy średniackiej (będącego dzisiaj procesem dominującym), związanego z nim procesu rozwarstwiania wsi, nieodłącznego od indywidualnych, opartych na prywatnej własności środków produkcji form gospodarowania (procesu dzisiaj już nie dominującego), wreszcie rodzącego się dopiero, lecz szybko przybierającego na sile i przekształcającego się w ruch mas chłopskich, procesu kolektywizacji.

Analiza przemian zachodzących na wsi pokazuje również działanie dźwigni wpływających na podniesienie produkcji rolniczej w gospodarstwach chłopskich, na ściślejsze wiązanie się tych gospodarstw z państwem ludowym oraz przybliżanie się pracujących chłopów do zespołowych form gospodarki. Analiza ta zatem jest jednocześnie analizą realizacji leninowskiego planu spółdzielczego opartego na obiektywnych prawach ekonomicznych, występujących w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu. Analiza ta — to zarazem analiza realizacji nieodłącznie związanej z leninowskim planem spółdzielczym trójjedynnej leninowskiej formuły, będącej podstawą sojuszu robotniczo-chłopskiego w tym okresie.

A zatem całość analizy społeczno-ekonomicznej struktury rolnictwa na jakimś terenie jest, w gruncie rzeczy, wydobywaniem tego, co ogólne, i tego, co specyficzne, w stosunkach produkcyjnych w rolnictwie danego terenu.

Powyższy całościowy konspekt analizy wydaje się niezbędny w związku z metodycznym charakterem niniejszego opracowania. Jednakże tylko niewielka część nakreślonego programu będzie omówiona w niniejszym artykule. Nie wszystkie bowiem zagadnienia dadzą się ująć w skali wojewódzkiej, innym należałoby poświęcić specjalne długofalowe badania. Naświetlenie zwłaszcza kompleksu zagadnień związanych z układem socjalistycznym jest przedmiotem odrębnego, gruntowniejszego opracowania, tu zaś główną uwagę skupimy na indywidualnych gospodarstwach chłopskich. I w tym wypadku nie wyczerpiemy oczywiście wszystkich zagadnień ich dotyczących. Przy tym omówienie problemów związanych z indywidualną gospodarką chłopską będzie miało jedynie charakter próbnego metodycznego szkicu. Bardziej wszechstronne i pogłębione opracowanie leży w możliwościach naukowych ośrodków wojewódzkich, w wypadku Lublina — odpowiednich katedr Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej.

*

Analiza społeczno-ekonomicznej struktury rolnictwa przeprowadzona w odniesieniu do konkretnego terenu uwzględniać musi, jak wiadomo, jego specyfikę. Najlepiej jednak, jeśli taki teren jest z grubsza jednolitą całością społeczno-ekonomiczną, jak np. nakreślone przez IER rejony i podrejon. W wypadku jednak objęcia analizą całości administracyjnej, jaką jest województwo, należy (ponieważ podział na rejony nie pokrywa się na ogół z podziałem administracyjnym) uwzględnić specyfikę poszczególnych części tego terenu, wchodzących do odmiennych rejonów.

W badaniach naszych* dotyczących podziału Polski na społeczno-ekonomiczne rejony rolnictwa wydzieliliśmy na terenie województwa lubelskiego dwie części: północną, stanowiącą wraz z niektórymi powiatami województwa warszawskiego tzw. podrejon podlaski, oraz południową, którą określiliśmy jako pas przejściowy między środkowo-wschodnią a południowo-wschodnią częścią naszego kraju.

Różnice między obydwoma częściami województwa lubelskiego są znaczne i w dalszym ciągu artykułu będziemy na nie wskazywać omawiając poszczególne zagadnienia. Najłatwiej dostrzegalne są różnice w jakości gleby, która w południowej części województwa jest znacznie lepsza. Mimo że jakość gleby nie wpływa decydująco na kształtowanie się społeczno-ekonomicznej struktury rolnictwa, różnic tych nie można pominąć.

Częściowo z różnicami w jakości gleby związane są różnice w wysokości produkcji. W części południowej wyższa jest zarówno wartość produkcji na gospodarstwo, jak i na 1 ha. Wyższa jest również wartość masy towarowej (na gospodarstwo i na 1 ha) i odsetek, jaki masa towarowa stanowi w stosunku do produkcji ogólnej. Gdy w podrejonie podlaskim wartość produkcji na gospodarstwo o obszarze 4 — 5 ha wynosi (w cenach niezmiennych**) 1 800 zł, a masy towarowej 400 zł, to w lubelskim pasie przejściowym wartość produkcji na takie samo gospodarstwo sięga 2 300, a masy towarowej 700 zł. Wartość produkcji na 1^{ha} wynosi w podrejonie podlaskim 408 zł, w lubelskim — 505 zł, wartość masy towarowej na 1 ha w podlaskim — 105 zł, w lubelskim — 140 zł (w cenach niezmiennych).

Istotną różnicą, bo zawierającą w sobie w pewnym stopniu i inne, są odmienne statystyczne wielkości graniczne (wyrażone w obszarze gospodarstw) między grupą biedniacką, średniacką i kułacką. Jeśli w północnej części województwa (oraz w całym podrejonie podlaskim) określiliśmy jako biedniacką grupę obszarową gospodarstw chłopskich od 0,25 do 4 ha, jako średniacką zaś — grupę od 4 do 12 ha, to w części południowej średniacy zaczynają już przeważać w grupie obszarowej powyżej 3 ha, a wśród gospodarstw 11-hektarowych (biorąc przeciętnie dla całej części południowej) znaczną większość stanowią już kułacy. Różnica ta wynika ze specyfiki historycznego rozwoju Podlasia i południowej Lubelszczyzny i jest w istocie różnicą w tempie i formach kapitalistycznego procesu

* Patrz: artykuły J. Tepichta, B. Gałęskiego i A. Szemberg oraz B. Strużka, dotyczące podziału Polski na społeczno-ekonomiczne rejony rolnictwa, zamieszczone w „Zagadnieniach Ekonomiki Rolnej” nr 3-4/1953.

** Ceny niezmiennie wg katalogu cen niezmiennych ustalonych przez PKPG w oparciu o ceny 1937 roku.

rozwarstwiania wsi: z jednej strony tkwiącą w odmiennej strukturze społecznej tego terenu w okresie jeszcze przedkapitalistycznym, z drugiej zaś strony — kształtującą specyfikę warunków, w których współcześnie toczy się walka o podniesienie produkcji rolniczej i socjalistyczną przebudowę wsi.

Nie wdając się w analizę historyczną, która przekracza ramy niniejszego artykułu, warto wskazać, że Podlasie — to w przeszłości teren królewszczyzn oraz zaścianków drobnej szlachty, niezmiennie tu licznej w porównaniu z innymi częściami Polski (według danych A. Jabłonowskiego * drobna szlachta podlaska stanowiła pod koniec XVI wieku jedną trzecią ludności na tym terenie, a w poszczególnych powiatach nawet więcej).

Mimo szybkiego ubożenia drobnej szlachty w późniejszym okresie położenie jej było zdecydowanie lepsze od położenia byłych chłopów pańszczyźnianych i proces rozwarstwiania wsi nie przybrał tu takich form, jak np. w południowej Lubelszczyźnie, gdzie latyfundia magnackie otoczone zostały morzem karłowatych, drobnych i ciągle rozdrabniających się gospodarstw chłopskich. W rezultacie w południowej części województwa lubelskiego znajdujemy i dziś znacznie silniejsze rozdrobnienie gospodarstw, większe nasilenie gospodarstw małorolnych (biedniackich i słabszych średniackich) niż w części północnej.

Wielka ilość gospodarstw biedniackich, a więc nadmiar rąk roboczych wpływający na taniość siły roboczej — to jeden z istotnych czynników, które doprowadziły do ukształtowania się w południowej części Lubelszczyzny kułactwa w niższej grupie obszarowej (od 11 i więcej ha), aniżeli to miało miejsce w całej środkowo-wschodniej części kraju (na ogół kułacy przeważają tu dopiero wśród gospodarstw 12- i więcej hektarowych, a w Białostockiem — 14- i więcej hektarowych).

Różnice między południową a północną częścią województwa lubelskiego sięgają oczywiście głębiej, dotyczą między innymi zasobności poszczególnych grup społecznych na wsi w środki produkcji, nasilenia różnych form kułackiego wyzysku, zasięgu i rodzaju zarobkowania poza gospodarstwem itd.

Mimo tych różnic między południową a północną częścią województwa lubelskiego obie zaliczyliśmy w naszych badaniach do rejonu środkowo-wschodniego, uważając, że południowa Lubelszczyzna bliższa jest pod względem społeczno-ekonomicznej struktury rolnictwa terenom byłej Kongresówki, z którymi historycznie mocniej jest związana, niż terenom byłej Galicji. Niewątpliwie południowa część byłej Kongresówki, obejmująca większość powiatów województwa kieleckiego i lubelskiego, ma wiele cech wspólnych z terenem byłej Galicji. Wzajemne oddziaływanie tych dwóch części Polski, kształtowanie się ogólnonarodowego rynku itp. w pewnym stopniu zacierały granicę zaborów. Dlatego cały ten kielecko-lubelski teren nazwaliśmy pasem przejściowym. W pasie tym występowała (a w kieleckim występuje również obecnie) taka cecha południa Polski, jak wysoki odsetek gospodarstw karłowatych — podstawa szczególnie tu wielkiego przeludnienia wsi w okresie przedwojennym. Dziś szeroki zasięg ma tu zarobkowanie drobnych producentów rolnych w so-

* A. Jabłonowski, „Podlasie (Polska XVI w. pod względem geograficzno-statystycznym)“, cz. III, Warszawa 1910, str. 77, 177 i in.

cialistycznym przemyśle, prowadzące do ukształtowania się wśród byłej biedoty wiejskiej nowej grupy chłopów-robotników, częściowo uniezależnionych od kułackiego wyzysku. Zarówno ta, jak i inne cechy południa Polski (np. niewielka liczebnie grupa kułacka lub stosunkowo duża intensywność produkcji rolniczej w gospodarstwach chłopskich przy małej ich towarowości) występują w pasie przejściowym obok niewątpliwych cech rejonu środkowo-wschodniego, który charakteryzuje m.in. przewaga „starych“ (tj. powstałych z odziedziczenia) gospodarstw średniackich, mniejsze rozwarstwienie wsi, niska mechanizacja pracy i w ogóle niższa kultura rolna, a w związku z tym niski poziom produkcji ogólnej, wreszcie słaby rozwój stosunków towarowo-wymiennych.

Cechy południa Polski nasilone są bardziej w kieleckiej części pasa przejściowego. Było to przyczyną, że część tę włączyliśmy w naszych badaniach do rejonu południowo-wschodniego, natomiast lubelską część pasa przejściowego, mimo poważnych zbieżności z województwem rzeszowskim (szczególnie powiaty Puławy i Kraśnik), zaliczyliśmy do rejonu środkowo-wschodniego, obserwując tu większe nasilenie cech struktury społeczno-ekonomicznej rolnictwa tej części kraju, przede wszystkim zaś podstawową problematykę „starego“ średniaka. Trzeba jednakże stwierdzić, że szybki wzrost liczebny grupy chłopów-robotników w południowej części Lubelszczyzny swą problematyką zbliża ten teren coraz bardziej do rejonu południowo-wschodniego i granice rejonów mogą tu w przyszłości ulec przesunięciu.

Zarysowany w naszych badaniach podział województwa lubelskiego na część północną i południową ma znaczenie nie tylko dla opracowań naukowych, ale i bezpośrednio dla praktyki. Zarówno w analizie przebiegu i efektów polityki ekonomicznej państwa w województwie lubelskim, jak i w bezpośredniej praktyce musi działacz wojewódzki uwzględniać specyfikę tych dwu części Lubelszczyzny. Jednakże dla działania nawet w skali wojewódzkiej podział ten jest niewystarczający, a tym bardziej niewystarczający jest dla działaczy powiatowych.

W ramach każdej z tych dwu zarysowanych części województwa lubelskiego poszczególne grupy powiatów, a nawet poszczególne powiaty mają swe odrębności. Wydobycie tych odrębności, zrozumienie specyficznych warunków każdego powiatu jest dla praktyki niezmiernie doniosłe. Wynika stąd konieczność pogłębienia analizy terenu, określenia, w jaki sposób i na ile przebieg poszczególnych procesów w każdym powiecie odbiega — na skutek specyfiki warunków — od ogólnej ich charakterystyki obejmującej tę tylko z grubsza jednolitą całość, jaką jest podrejon. Oczywiście im głębiej sięga nasza praktyka — od województwa do powiatu, od powiatu do gromady — tym bardziej pogłębiać się musi znajomość konkretnych warunków terenu.

*

Niektóre odrębności poszczególnych grup powiatów ujawniają już materiały Narodowego Spisu Powszechnego. Na podstawie tych materiałów podzieliśmy województwo lubelskie na sześć grup powiatów, z których dwie znajdują się w części północnej, cztery zaś w części południowej.

W części północnej oddzieliśmy mianowicie powiaty wschodnie —

Biała Podlaska, Włodawa i Radzyń Podlaski — od zachodnich — Łuków i Lubartów. Powiaty wschodnie charakteryzuje przede wszystkim większe nasilenie reformy rolnej PKWN. Procent gospodarstw, które brały udział w reformie (nowych oraz powiększonych), sięga tu od 23,9% (Włodawa) do 29,3% (Radzyń) ogółu indywidualnych gospodarstw chłopskich, procent zaś ziemi objętej reformą — od 11,2% (Radzyń) do 16,9% (Włodawa) ogółu ziemi chłopskiej. W powiatach zachodnich gospodarstwa powstałe lub powiększone z reformy rolnej PKWN stanowią w Łukowie 15% ogółu gospodarstw, w Lubartowie 16,5%, ziemia zaś objęta reformą stanowi w Łukowie 5,9%, a w Lubartowie 6,6% ogółu ziemi będącej w posiadaniu gospodarstw chłopskich.

Powiaty wschodnie są pod niektórymi względami zbliżone do powiatów województwa białostockiego. Przeciętna ilość ziemi na 1 gospodarstwo wynosi tu z górą 7 ha (w powiatach Łuków i Lubartów 4—5 ha), wartość zaś produkcji ogólnej i towarowej na 1 ha jest niższa aniżeli w powiatach Łuków i Lubartów (np. we Włodawie — wartość produkcji ogólnej* wynosi 288 zł na 1 ha, w Łukowie zaś 490 zł na 1 ha; wartość produkcji towarowej we Włodawie — 67 zł na 1 ha, w Łukowie — 127 zł na 1 ha). Większe natomiast jest w powiatach wschodnich nasilenie inwentarza żywego. Przeciętnie na 100 gospodarstw mamy tu 120 koni, 220 sztuk bydła, 430 sztuk trzody chlewnej, gdy w powiatach Łuków i Lubartów wypada na 100 gospodarstw 80 koni, 180 sztuk bydła i 370 sztuk trzody chlewnej. Niemniejsze różnice niż w wysokości produkcji rolniczej zaobserwować można w strukturze społeczno-ekonomicznej.

Tabl. 1.

Społeczno-ekonomiczna struktura rolnictwa w północnej części Lubelszczyzny

Powiaty	Ludność rolnicza na 100 ha obszaru ogólnego	Procent ludności nierolniczej na wsi	Procent użytków rolnych w PGR	Procent wsi, w których znajdują się spółdzielnie produkcyjne w 1953 r.	Procent gospodarstw obszarowo		
					biedniackich	średniackich	kułackich
Łuków	67	6,1	1,4	5,4	36,7	58,5	4,8
Lubartów	76	7,0	0,5	8,0	43,8	55,4	0,8
Radzyń P.	54	8,6	0,8	11,4	27,3	63,9	8,8
Biała P.	46	12,5	3,6	12,0	20,2	69,6	17,2
Włodawa	44	8,9	5,9	38,0	23,9	61,7	14,4

Jak widać z tablicy 1, powiaty wschodnie mają stosunkowo mniejszą gęstość zaludnienia rolniczego przy większym procencie ludności nierolniczej, silniejszy układ socjalistyczny, ale i stosunkowo znaczny procent gospodarstw obszarowo kułackich, a niewielki — obszarowo biedniackich. Reforma rolna PKWN wzmocniła tu znacznie liczbę gospodarstw średniackich.

Należy jednak dodać, że wartość graniczna między grupą średniacką a kułacką zdradza tu odchylenie w górę (powyżej przyjętej w naszym

* Bierzymy pod uwagę wartość produkcji pięciu głównych ziemiopłodów liczoną w cenach niezmiennych.

grupowaniu dla tego terenu granicy 12 ha), co sprawia, że rzeczywisty procent gospodarstw kułackich jest nieco niższy, niżby to wynikało z podanych liczb.

Zarysowane tu elementy specyfiki powiatów wschodnich i zachodnich w części północnej Lubelszczyzny wskazują na różne warunki naszego działania. W powiatach wschodnich np. mamy możliwości wykorzystania dla umocnienia sojuszu klasy robotniczej z pracującym chłopstwem grupy „nowych” średniaków (posiadających gospodarstwa utworzone lub powiększone przez reformę rolną PKWN), silniej związanych z władzą ludową. Większe nasilenie gospodarstw kułackich w tych powiatach wskazuje na mocną tu pozycję wroga i na ostre sprzeczności między układem kapitalistycznym a socjalistycznym. Walka toczy się o średniaka, którego — zwłaszcza zamożnego średniaka — kułak usiłuje przeciągnąć na swoją stronę. Już ta ostrość walki wymaga specjalnie uważnej i czynnej pomocy ze strony partii i władz terenowych.

W południowej części Lubelszczyzny rysują się cztery grupy powiatów. Do pierwszej zaliczyliśmy powiaty: Puławy i Kraśnik, do drugiej: Lublin, Krasnostaw i Zamość, do trzeciej: Chełm, Hrubieszów i Tomaszów, i wreszcie czwartą stanowi odbiegający od wszystkich powiatów południowej części województwa lubelskiego — Biłgoraj.

Różnice w strukturze społeczno-ekonomicznej ilustruje tablica 2.

Tabl. 2.

Spółeczno-ekonomiczna struktura rolnictwa w południowej części Lubelszczyzny

Powiaty	Ludność rolnicza na 100 ha obszaru ogólnego	Procent ludności nierol- niczej na wsi	Procent użytków rolnych PGR	Procent wsi, w których istnieją spółdzielnie produkcyjne	Procent gospodarstw obszarowo		
					biedniac- kich	średniac- kich	kułackich
Puławy	90	17,2	0,9	5,3	41,9	56,6	1,5
Kraśnik	83	10,9	0,3	12,9	36,6	61,5	1,9
Lublin	84	17,2	0,5	6,3	36,4	61,7	1,9
Krasnostaw	87	7,4	0,7	9,4	41,2	57,2	1,6
Zamość	72	13,2	0,9	5,6	39,0	63,6	2,4
Chełm	64	12,2	1,5	21,1	21,6	73,6	4,8
Tomaszów	79	9,5	10,9	18,5	29,8	68,5	1,7
Hrubieszów	71	10,2	6,7	29,4	25,1	73,1	1,8
Biłgoraj	61	8,5	0,2	20,6	21,5	66,1	11,9

Pierwszą grupę powiatów cechuje duża gęstość zaludnienia rolniczego oraz wysoki procent ludności nierolniczej na wsi. Szczególnie mocno występują te cechy w powiecie Puławy, gdzie gęstość zaludnienia rolniczego w indywidualnych gospodarstwach chłopskich sięga 90 osób na 100 ha, odsetek zaś ludności nierolniczej wynosi 17,2%. Charakterystyczne dla tej grupy powiatów jest duże rozdrobnienie gospodarstw. W powiecie Puławy przeciętnie na gospodarstwo przypada 3,7 ha (a zatem najmniej w województwie), najbardziej zaś liczną grupę obszarową stanowią gos-

podarstwa od 3 do 4 ha. Wskaźnikom tym odpowiada wysoki procent gospodarstw obszarowo biedniackich (w powiecie Puławy gospodarstwa do 3 ha stanowią 41,9%) i najniższy w województwie procent gospodarstw obszarowo średniackich (gospodarstwa od 3 do 11 ha stanowią 56,6% w powiecie Puławy, a w powiecie Kraśnik 61,5%). W rzeczywistości procent gospodarstw obszarowo średniackich jest jeszcze niższy, jeśli uwzględnić, że słuszną dla całej południowej części województwa lubelskiego granica obszarowa między gospodarstwami średniackimi a kułackimi (11 ha) jest w tej grupie powiatów niższa i zbliża się do około 10 ha.

Cechy charakteryzujące pierwszą grupę powiatów mniej wyraźnie występują w powiecie Kraśnik, który według danych Narodowego Spisu Powszechnego zbliża się do drugiej grupy powiatów (Lublin, Krasnystaw, Zamość). Skądinąd * wiadomo jednak, że od 1950 roku nastąpił w powiecie Kraśnik bardzo szybki wzrost liczby ludności wiejskiej zarobkującej w układzie socjalistycznym, a wraz z tym zjawiskiem poważne miejsce zajęła tu (podobnie jak w województwie rzeszowskim) problematyka chłopca-robotnika. Jest to niewątpliwie cecha zbliżająca powiat Kraśnik do południa Polski i wpływająca na to, że stanowi on wraz z powiatem Puławy teren o najmniejszym stosunkowo nasileniu cech rejonu środkowo-wschodniego.

Niektóre cechy, takie jak wysoki procent gospodarstw biedniackich, niższa od przeciętnej granica obszarowa między gospodarstwami średniackimi i kułackimi, występują również i w drugiej grupie powiatów (Lublin, Krasnystaw, w mniejszym stopniu Zamość) itp. Grupę tę charakteryzuje jednakże większe nasilenie reformy rolnej PKWN, zasobność gospodarstw średniackich w inwentarz żywy i martwy oraz wysokość produkcji ogólnej i towarowej. Porównajmy pod tym względem np. dwa sąsiadujące z sobą powiaty — Lublin i Puławy.

Tabl. 3.

Porównanie zasięgu reformy rolnej PKWN oraz wskaźników produkcyjnych w powiatach Lublin i Puławy

Powiaty	Procent gospodarstw posiadających ziemię z reformy rolnej	Procent ziemi objętej reformą rolną	Przeciętnie na 1 gospodarstwo przypada				Wartość maszyn na 1 gosp. w grupie 7—10 ha w tys. zł	Wartość produkcji na 1 ha w zł	
			ziemi ha	koni	bydła	trzody		ogólnej	towarowej
				w sztukach					
Lublin	31,3	15,3	4,0	0,8	2,0	3,5	3,2	601	200
Puławy	18,9	8,9	3,7	0,7	1,7	3,0	0,8	570	135

Jak widać z tablicy 3, powiat Lublin jest bardziej nastawiony na towarową produkcję rolniczą. Walka o wzrost produkcji ma tu lepsze warunki (mechanizacja), a przy tym z większą ostrością wysuwa się sprawa pomocy gospodarstwom parcelacyjnym. Czołową jednak postać na wsi pozostaje tu, jak i w całym rejonie środkowo-wschodnim „stary“ średniak

* Wywiady terenowe.

(bardziej jeszcze widoczne jest to w powiecie Zamość). Wysoki procent biedy w tym powiecie wskazuje zarazem na siłę, od której uruchomienia zależy zdobycie chłopów-średniaków na trwałe.

Specyfikę następnej grupy powiatów (Chełm, Tomaszów, Hrubieszów) wystarczająco charakteryzuje fakt największego w województwie lubelskim nasilenia reformy rolnej PKWN. Celem porównania zestawiamy te powiaty z sąsiadującymi z nimi powiatem Krasnystaw.

Tabl. 4.

Porównanie zasięgu reformy rolnej PKWN we wschodnich powiatach południowej Lubelszczyzny

Powiaty	Procent gospodarstw korzystających z reformy rolnej	W tym gospodarstwa		Procent ziemi objętej reformą	Remanenty* ziemi ha
		nowe	powiększone		
Krasnystaw	28,8	12,0	16,8	14,7	1 228
Chełm	43,4	25,7	17,7	35,6	37 552
Tomaszów	17,7	7,8	9,9	12,6	41 584
Hrubieszów	70,7	64,7	6,0	75,8	9 420

Szeroki zasięg reformy rolnej PKWN i osadnictwa, istnienie poważnych jeszcze możliwości osiedleńczych (szczególnie w powiecie Tomaszów) charakteryzują ten teren jako obszar „nowego” średniaka i wskazują na specyfikę problematyki, która jest tu zbliżona do problematyki występującej na Ziemiach Odzyskanych.

Spójeczno-ekonomiczna struktura rolnictwa kształtuje się tu pod silnym wpływem polityki ekonomicznej państwa ludowego. Skierowanie większych wysiłków na zagospodarowanie tych terenów oraz pomoc osadnikom mogłyby wpłynąć na znaczne podniesienie niskiej dotąd produkcji ogólnej i towarowej** — tym bardziej że są tu doskonałe warunki glebowe. Pomoc ta mogłaby również wpłynąć na dalsze zbliżenie chłopów pracujących do państwa ludowego i stworzyć na terenie województwa lubelskiego silny bastion postępu w rolnictwie.

Osobną pozycję zajmuje w województwie lubelskim powiat Biłgoraj. Przeciętny obszar ziemi przypadający na jedno gospodarstwo jest tu wysoki (6,4 ha), taki niemal jak w powiatach podlaskich. Wartość produkcji ogólnej i towarowej — najniższa w całym województwie lubelskim (wartość produkcji ogólnej 370 zł, towarowej — 78 zł na 1 ha). Granica obszaru między gospodarstwami średniackimi a kułackimi przebiega tu wyżej niż w pozostałych powiatach południowej części województwa lubelskiego (12—13 ha). Cechy te zbliżają powiat Biłgoraj do powiatów podlaskich. Z drugiej strony warunki glebowe oraz typowe dla południa Polski nasilenie rzemiosła i chałupnictwa (włosianka) łączą ten teren z województwem rzeszowskim***.

* Przez remanenty rozumiemy ziemię dotąd nie rozdysponowaną (1950 rok).

** Chełm — wartość produkcji ogólnej na 1 ha — 392 zł, towarowej — 93 zł.

*** Patrz: M. Sowiński, „Rolnictwo włosciańskie w zarysie statystyczno-terytorialnym”, Biblioteka Puławska, Warszawa 1933, str. 107.

Reasumując — w najogólniejszym zarysie podziału kraju na tereny z grubsza jednolite pod względem społeczno-ekonomicznej struktury wsi — należy wydzielić w województwie lubelskim (w jego dzisiejszych granicach) część północną (podlaską) i część południową. Część północna, którą cechuje mniejsze rozdrobnienie, niższa produkcja, słabszy rozwój stosunków towarowo-wymiennych, tworzy razem z położonymi w pobliżu powiatami województwa warszawskiego podrejon podlaski. Część południowa nosi charakter pasa przejściowego, łącząc w sobie cechy środkowo-wschodniej i południowo-wschodniej części kraju. Jak dotąd, cechy południowo-wschodniej części kraju, a zwłaszcza zarobkowanie biedoty wiejskiej w układzie socjalistycznym, nasilają się zacierając coraz bardziej granice rejonu.

Blizsza analiza pozwala wydzielić w części północnej grupę powiatów wschodnich o silnych antagonistycznych sprzecznościach między układem socjalistycznym i kapitalistycznym oraz powiaty zachodnie, bardziej średniackie, o wyższym poziomie produkcji ogólnej i towarowej. W części południowej powiaty Puławy i Kraśnik charakteryzuje nasilenie zarobkowania ludności wiejskiej w układzie socjalistycznym, powiaty Lublin, Krasnystaw, Zamość — wysoce produkcyjne i towarowe gospodarstwa średniackie, powiaty Chełm, Hrubieszów, Tomaszów — problematyka osadnictwa, wreszcie powiat Biłgoraj — szeroko rozwinięte rzemiosło.

Odrębności poszczególnych grup powiatów wyrażają się również w odchyleniu granic obszarowych między grupami społecznymi na wsi od wartości określonych dla całej części północnej i południowej. W powiatach Włodawa, Radzyń, Biała Podlaska granica między gospodarstwami średniackimi a kułackimi przebiega powyżej 12 ha (to samo występuje w powiecie Biłgoraj), w powiatach Puławy, Kraśnik, Lublin, Krasnystaw — poniżej 11 ha *.

Przedstawiona specyfika poszczególnych powiatów w województwie lubelskim zawiera tylko najogólniejsze elementy. Może ona być zatem tylko najogólniejszą wskazówką. Należałoby charakterystykę tę wszechstronnie rozszerzyć na podstawie danych masowych z poszczególnych powiatów, danych ze sprawozdawczości aparatu skupu, kontraktacji, zaopatrzenia oraz materiałów monograficznych.

Wydaje się, że warto byłoby zdobyć się na opracowanie gruntownych monografii poszczególnych powiatów lub grup powiatów. Wydaje się również, że takie monografie mogłyby być przewidziane w tematyce prac dyplomowych i magisterskich na odpowiednich katedrach uniwersytetu w Lublinie.

W niniejszym artykule najogólniejsza charakterystyka specyfiki poszczególnych powiatów województwa lubelskiego pod względem społeczno-ekonomicznej struktury wsi ma charakter metodyczny. Intencją jej jest wykazanie, że analiza danych wyłącznie ogólnowojeńskich jest w wielu wypadkach niewystarczająca. Aby działanie nasze dało pozytywne rezultaty, trzeba widzieć i uwzględnić specyficzne warunki poszczególnych terenów. Nie wystarczy np. wiedzieć, w jakich granicach

* Przypominamy, że dla części północnej określiliśmy gospodarstwa od 0,25 do 4 ha jako grupę obszarowo-biedniacką, od 4 do 12 ha jako średniacką, i powyżej 12 ha jako kułacką. W części południowej analogiczne granice przebiegają (biorąc ten teren jako całość) na 3 i 11 ha.

obszarowych na ogół mieszczą się grupy społeczne na wsi lubelskiej, ale trzeba również widzieć odchylenia od tych granic, występujące w konkretnych warunkach poszczególnych powiatów. Pomaga to w realizacji naszej polityki klasowej na wsi (podatek gruntowy, dostawy, pomoc produkcyjna), jak również w analizie i klasowej ocenie poszczególnych zjawisk na wsi (np. skład społeczny członków spółdzielni produkcyjnych itp.). Poznanie specyfiki poszczególnych terenów jest punktem wyjścia analizy społeczno-ekonomicznej struktury rolnictwa w województwie czy w jakiejś większej, niejednorodnej pod tym względem całości.

*

Najogólniejszy obraz społeczno-ekonomicznej struktury rolnictwa daje określenie pozycji poszczególnych układów i grup klasowych na wsi. Określenie to powinno zawierać głównie trzy elementy: liczebność poszczególnych grup klasowych ludności wiejskiej, udział poszczególnych układów w posiadaniu środków produkcji (ziemia, inwentarz żywy i martwy, budynki) oraz udział poszczególnych układów społeczno-ekonomicznych w produkcji rolniczej i zaopatrzeniu kraju.

Oto tablica ilustrująca strukturę społeczną ludności wiejskiej w województwie lubelskim, opracowana na podstawie danych Narodowego Spisu Powszechnego i zawierająca porównanie ze strukturą społeczną wsi w okresie przedwojennym (spis 1931 roku).

Tabl. 5.

Podział ludności wiejskiej na grupy społeczne
(województwo lubelskie)

Grupy społeczne	Ludność należąca do poszczególnych grup według spisu powszechnego	
	1931	1950
	w procentach całej ludności wiejskiej	
Ogółem ludności wiejskiej	100,0	100,0
Obszarnicy	0,1	—
Robotnicy rolni w gospodarstwach prywatnych	11,4	0,6
Chłopi gospodarujący indywidualnie	71,6	86,8
Chłopi posiadający do 2 ha	10,9	8,4
„ „ 2— 5 ha	30,1	36,1
„ „ 5—10 „	24,2	34,0
„ „ 10—14 „	4,9	5,9
„ „ 14 i więcej ha	1,5	2,4
Chłopi — członkowie spółdzielni produkcyjnych	—	0,4
Robotnicy rolni w sektorze socjalistycznym (PGR)	—	0,8
Inni (ludność nierolnicza, rolnicza inteligencja techniczna, chłopi „na dożywociu“)	16,9	11,4

W tablicy 5 widzimy poważne zmiany, jakie dokonały się w strukturze społecznej wsi lubelskiej w stosunku do okresu przedwojennego. Zlikwidowana została całkowicie nieliczna, lecz władająca poważną częścią środków produkcji grupa obszarników, poważnie zmniejszył się procent proletariatu rolnego, a jednocześnie wzrósł procent chłopów gospodarujących indywidualnie, powiększony liczbą wczorajszych proletariuszy, a dzisiaj osadników i parcelantów. Wśród chłopów gospodarujących indywidualnie poważniejsze miejsce zajęli średniorolni, zmalała znacznie liczba wiejskiej biedoty, utrzymał się procent kułaków. Nastąpił więc wyraźnie proces ześrodkowania wsi. Pojawiły się wreszcie na wsi nowe grupy klasowe — robotnicy rolni w sektorze socjalistycznym (PGR) i chłopci — członkowie spółdzielni produkcyjnych. Grupy te — to załazek nowej, socjalistycznej struktury społecznej ludności wiejskiej.

Na razie nieliczne są to jednakże te grupy, „które się rozwijają, mają przed sobą przyszłość, jakkolwiek nie stanowią w danej chwili siły przezwajającej“*.

W marcu 1953 roku chłopci — członkowie spółdzielni produkcyjnych stanowili w Lubelskiem 0,7% całej ludności wiejskiej, a 1,2% ludności czynnej w rolnictwie. Gdyby zaś liczyć nie tylko członków spółdzielni, lecz również wszystkich zdolnych do pracy członków ich rodzin, to stanowiliby oni 1,8% ludności zawodowo czynnej w rolnictwie. Ogółem w spółdzielniach było w tym okresie 2,3% rodzin utrzymujących się z rolnictwa**.

Układ socjalistyczny w rolnictwie, jak widzimy, rośnie, jednakże jego pozycja jest na razie jeszcze niewielka zarówno pod względem liczebności grup klasowych wyrastających z tego układu, jak i pod względem jego udziału w środkach produkcji.

Tabl. 6.

Udział układu socjalistycznego w środkach produkcji
(województwo lubelskie, dane 1953 roku)

Wyszczególnienie	Procentowy udział w:			
	ziemi	koniach	bydle	trzodzie chlewnej
Ogółem w układzie socjalistycznym	4,0	2,9	2,7	3,9
PGR	2,3	1,7	1,0	1,6
Spółdzielnie produkcyjne	1,7	1,2	1,7	2,3

Tę niewielką stosunkowo pozycję, jaką zajmuje tu układ socjalistyczny, tłumaczy się szeregiem przyczyn. W porównaniu z zachodnią częścią kraju reforma rolna PKWN miała w województwie lubelskim mniejszy zasięg (niejednokrotnie wreszcie w poszczególnych powiatach — jak to widzieliśmy uprzednio) mniej było tu ziemi do rozdysponowania, rozdrob-

* J. Stalin, „O materializmie dialektycznym i historycznym“, patrz: „Zagadnienia leninizmu“, Warszawa 1954, str. 741.

** Dane w przybliżeniu (raczej zaniżone).

ekonomicznej polityce państwa ludowego, jeśli poparta jest prowadzoną wśród biedoty głęboką pracą polityczną, której wynikiem jest aktywna i nieustępliwa postawa biedoty wobec kułactwa. Jednakże zlikwidować wyzysk kułacki całkowicie może oczywiście tylko socjalistyczna przebudowa rolnictwa.

Liczyby wskazują dalej na centralną w obu podrejonach pozycję chłopą średniaka i określają, na czym ona polega. Jak widać z tablicy 7, centralna pozycja średniaka polega, poza jego liczebnością, przede wszystkim na jego udziale w ogólnej i towarowej produkcji rolniczej. Średniak — to ta grupa społeczna na wsi, od której w pierwszym rzędzie zależy wysokość produkcji rolniczej, a więc i zaopatrzenie kraju w produkty rolnicze. Walka o szybsze podniesienie produkcji rolniczej dotyczy zatem głównie gospodarstw średniackich. Nie oznacza to jednak, że nie interesuje nas produkcyjność gospodarstw biedniackich lub że już dziś możemy wyrzec się produkcji z gospodarstw kułackich. Na odwrót, nie można podnosić wydajności pracy w gospodarstwach średniackich, nie wzmacniając kontroli nad kułactwem, które przechwytyując pomoc produkcyjną państwa rozszerzyłoby swą spekulacyjną działalność i pociągnęło za sobą zaможniejszych średniaków. Doprowadziłoby to w rezultacie do dezorganizacji rynku, zmniejszyłoby dochody ludności pracującej miast i wsi i w rezultacie obniżyłoby wpływające na poziom produkcji bodźce ekonomiczne. Walka nasza o podniesienie produkcji rolniczej w gospodarstwach pracujących chłopów, jeśli ma wpłynąć na szybsze podniesienie się stopy życiowej mas ludowych, łączyć się musi z konsekwentną polityką ograniczania kułactwa, ściślejszą kontrolą ekonomiczną nad jego gospodarstwem, z przecinaniem w porę jego możliwości i prób spekulacyjnych.

Aby w tym właśnie wyrażała się nasza walka o podniesienie produkcji rolniczej, musi się ona oprzeć na najbardziej na wsi konsekwentnej sile, na antagoniście kułactwa — biedocie wiejskiej. Tylko biedota gwarantuje nam skuteczne i słuszne prowadzenie naszej polityki, oparcie się zaś na biedocie — to przede wszystkim produkcyjna pomoc biedocie. Walka o wzrost produkcji rolniczej w gospodarstwach średniackich wymaga zatem pomocy nie tylko dla średniaków, ale przede wszystkim dla biedoty, przy jednoczesnym ograniczaniu spekulacyjnych tendencji kułactwa.

Współzależność tę widać również i w innej sprawie. Średniak jest tą grupą społeczną, która — jak widać z liczb — posiada podstawową część środków produkcji. A zatem przejście średniaków do spółdzielni produkcyjnych będzie momentem zwrotnym w walce o socjalistyczną przebudowę wsi. Walka o socjalistyczną przebudowę wsi — to przede wszystkim walka o średniaka. Nie można jednak zrealizować socjalistycznej przebudowy wsi, nie występując jednocześnie przeciwko jej najbardziej zawziętym wrogom — kułakom. Konsekwentnie natomiast prowadzić walkę przeciw kułactwu można jedynie opierając się na jego antagoniście — na biedocie wiejskiej. Aby zdobyć średniaka dla spółdzielczości produkcyjnej, należy więc oprzeć się na biedocie, zaktywizować ją, pokierować jej walką przeciwko kułactwu. Nierozdzielna trójjedyna formuła Lenina i tym razem występuje jako naczelna zasada naszej walki na wsi.

Tablica 7 obrazująca udział poszczególnych grup klasowych na wsi w produkcji i środkach produkcji umożliwiła nam wskazanie podstaw

rozwarstwienia wsi i toczącej się na wsi walki klasowej. Ułatwiła ona także określenie centralnej pozycji średniaka w naszej walce o wzrost produkcji rolniczej i socjalistyczną przebudowę wsi, a ponadto wskazuje na konieczność stosowania leninowskiej trójjedynnej formuły jako naczelnej zasady tej walki. Tablica jednakże nie umożliwiła nam jeszcze bliższego poznania, jak toczy się ta walka na wsi lubelskiej. Jedyne szczegółowa analiza, która głębiej badając zagadnienie w większym stopniu oprzeć się będzie musiała na materiałach obejmujących mniejszą zbiorowość (ankiety), może nam dać pełniejszy obraz.

W dotychczasowym omówieniu pominęliśmy szereg zagadnień, na przykład szczegółową analizę siły i wagi układu socjalistycznego przede wszystkim na odcinku produkcji i zaopatrzenia kraju. W dalszej analizie wydobędziemy również nie wszystkie, lecz tylko niektóre elementy. I tu znowu o uzupełnienie naszego, z konieczności bardzo ogólnie zarysowanego szkicu, zwrócić nam się wypada do naukowców i działaczy z terenu województwa.

*

Po tej krótkiej charakterystyce pozycji poszczególnych układów i grup klasowych w rolnictwie województwa lubelskiego przechodzimy obecnie do bardziej szczegółowego omówienia sytuacji tych grup oraz jej zmian wynikających z działania praw ekonomicznych, jakie występują w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu. Bardziej szczegółowa analiza pozwoli nam uwidocznnić niektóre sukcesy ekonomicznej polityki państwa oraz najogólniej wskazać na realizację trójjedynnej formuły Lenina i leninowskiego planu spółdzielczego na wsi lubelskiej.

Widzieliśmy w tablicy 5 znaczne przesunięcia pod względem społecznej struktury ludności wiejskiej w województwie lubelskim w stosunku do okresu przedwojennego. Wśród indywidualnie gospodarujących chłopów, którzy stanowią przeważającą część ludności wiejskiej w tym województwie, najznaczniejszą pozycję pod względem liczebności zajęli właściciele gospodarstw określonych przez nas jako średniackie. Oznacza to, że centralna pozycja na wsi lubelskiej, podobnie jak w innych województwach naszego kraju, przypadła grupie chłopów-średniaków. Tablica 7 uwidoczniła, na czym polega przewaga tej grupy, i daje obraz znaczenia gospodarstw średniorolnych dla naszej walki o wzrost produkcji rolniczej i socjalistyczną przebudowę wsi. Obie tablice ilustrują rezultat zmian ustrojowych, które otworzyły drogę prawom ekonomicznym socjalizmu i zapoczątkowały dominujący dziś w Polsce proces ześrodkowania wsi.

Obydwie tablice nie przedstawiają jednak wszystkich rezultatów przemian ustrojowych w Polsce Ludowej ani nawet nie dają pełnego obrazu ześrodkowania wsi lubelskiej. Oparte są one na zasadzie grupowania gospodarstw według ich obszaru i pokazują proces średniaczenia tylko od jednej strony, mianowicie od strony wzrostu liczby i ekonomicznego znaczenia gospodarstw obszarowo średniackich. Sprawa polega jednakże nie tylko na tym, że wzrosła liczba gospodarstw o obszarze od 5 do 10 ha (choć jest to bardzo ważny wskaźnik ześrodkowania wsi), ale również i na tym, że sytuacja tej, jak również innych grup gospodarstw uległa zasadniczej zmianie.

Zanim jednak przejdziemy do charakterystyki zmian w sytuacji poszczególnych grup gospodarstw, która ukaże zarówno dominujący dziś

w naszym kraju proces średniaczenia wsi, jak i wtórny wprawdzie, niemniej jednak dokonywany proces klasowego rozwarstwiania — warto parę słów poświęcić sprawie wykorzystania możliwości zwiększenia obszaru gospodarstw drobnych, jakie w województwie lubelskim jeszcze istnieją.

Dane tablicy 4 wskazują na poważne remanenty ziemi we wschodnich powiatach województwa (przede wszystkim Hrubieszów i Tomaszów). Z drugiej strony w innych powiatach (Kraśnik, Puławy, Krasnostaw) widzieliśmy poważny procent gospodarstw karłowatych, nie mogących stanowić dostatecznej podstawy utrzymania rodziny chłopskiej. To oraz wysoki wskaźnik zaludnienia rolniczego w tych powiatach świadczą o nie zlikwidowanym tam jeszcze głodzie ziemi, wskazują zatem na możliwości zainteresowania tamtejszej biedoty wiejskiej sprawą osadnictwa.

Potwierdzają to dane zaczerpnięte z ankiet, które ujawniają w 1952 roku wiele faktów wyraźnie biedniackiej dodzierżawy ziemi w badanych, położonych w południowej części województwa lubelskiego wsiach. Wśród gospodarstw od 0,25 do 3 ha dodzierżawia tu ziemię 7,7% (w podrejonie podlaskim — 5,9% gospodarstw od 0,26 do 4 ha). Stanowią one 62,5% ogółu gospodarstw dodzierżawiających. Przeciętny obszar ziemi dodzierżawionej wynosi w tych gospodarstwach 1,11 ha.

Jeśli zatem rodziny biedniackie szukają możliwości powiększenia swego obszaru ziemi, to dlaczego nie przenoszą się na żyzne ziemie hrubieszowskie i dlaczego te z nich, które zdecydowały się już na osadnictwo, pomijają raczej Hrubieszów i idą w odległe często strony, niejednokrotnie godząc się na gorsze warunki glebowe i klimatyczne?

Przyczyny słabego ruchu osiedleńczego we wschodnich powiatach Lubelszczyzny wymagają szczegółowego zbadania. Częściową odpowiedź dają trudne warunki osiedlenia, brak budynków, słabo rozwinięta sieć komunikacyjna. Jeśli jednak wziąć pod uwagę, że w powiecie Hrubieszów przeszło 6 tys. chłopów czekało (luty 1954 rok) na akty nadania ziemi, a przeszło 9 tys. ha ziemi wymagało uregulowania pod względem formalno-prawnym — to odpowiedź nasuwa się sama. O słabym ruchu osiedleńczym zadecydowały nie tylko trudności obiektywne, lecz również brak wysiłków ze strony władz terenowych, aby uczynić sprawę osadnictwa bardziej atrakcyjną i przewyciężyć nierzadkie wśród osadników nastroje tymczasowości. Osadnicy nie przesiedlają się na te tereny, ponieważ nie uzyskują pomocy w pobudowaniu się, nie widzą troski o zaopatrzenie itp. W trzech gminach pow. Hrubieszów w 1954 roku w ogóle nie było gminnych spółdzielni, a istniejące GS były źle zaopatrzone (np. spółdzielnia w Werbkowicach dysponowała w ciągu kwartału 4 m³ drewna, wobec zasadniczego problemu budownictwa w tej gminie). A przecież pomocy i troski, obrony przed spekulacją, żerującą na słabym zaopatrzeniu, osadnicy mają prawo domagać się, tym bardziej że sami przejawiają znaczną aktywność. Wiele jest tu takich wsi, które (np. Łysa Góra w gminie Werbkowice) potrafiły same odbudować się sposobem gospodarczym. Jeśli nie otoczy się wschodnich powiatów Lubelszczyzny taką samą troską jak inne powiaty osadnicze, trudno oczekiwać, aby ruch osiedleńczy rozwinął się tu szerzej.

Szczegółowej troski i opieki wymagają również gospodarstwa parcelantów. Są to „nowi” średniacy, którym władza ludowa dała ziemię. Fakt

jednak, że w wyniku reformy rolnej PKWN znalazły się one w grupie obszarowo średniackiej, nie powinien nas uspokajać. Często bowiem ludzie ci przystępowali do gospodarki z gołymi niemal rękami, bez sprzężaju, inwentarza, ziarna siewnego i niezbędnych budynków. W tym pierwszym najtrudniejszym okresie państwo ludowe przyszło im z szeroką pomocą. Później natomiast na niektórych terenach pozostawiono ich samym sobie. Tymczasem sytuacja ich jest często znacznie gorsza od sytuacji innych gospodarstw w tej samej grupie obszarowej, a niekiedy zbliża się nawet do sytuacji gospodarstw obszarowo biedniackich.

Tabl. 8.

Porównanie „nowych” i „starych” gospodarstw w grupie 4—8 ha
(podrejon podlaski, 1952 rok)

Wyszczególnienie	Gospodarstwa od 4 do 8 ha			Gospodarstwa od 0,25 do 4 ha
	powstałe całkowicie z reformy rolnej	powiększone z reformy rolnej	nie biorące udziału w reformie rolnej	
Procent gospodarstw nie posiadających koni	21,9	12,3	13,6	57,4
Procent gospodarstw z 1 koniem	75,0	79,6	78,0	42,6
Przeciętnie koni rob. na gospodarstwo	0,8	0,9	0,9	0,4
Procent gospodarstw nie posiadających krów	—	4,1	1,7	20,8
Procent gosp. z 1 krową	62,5	65,3	61,0	72,3
Procent gosp. z 2 krowami	37,5	30,6	37,5	6,9
Przeciętnie krów na gospodarstwo	1,3	1,3	1,4	0,9
Przeciętnie świń dorosłych na gospodarstwo	1,0	1,4	1,3	0,8
Procent gospodarstw bez i z I kl. maszyn	25,0	6,1	15,3	60,4
Procent gospodarstw z II kl. maszyn	75,0	77,6	61,0	35,6
Procent gospodarstw z III kl. maszyn	—	12,3	20,3	3,0
Procent gospodarstw zarob. u sąsiadów	6,3	10,2	10,2	23,9
Procent gospodarstw odrabiających	3,1	6,1	6,8	22,8

Dane tablicy 8 potwierdzają konieczność zwiększenia opieki nad gospodarstwami parcelantów, którzy lepiej potrafią się bronić przed kułackim wyzyskiem (głównie — jak ujawnił nasz wywiad terenowy w lutym 1954 roku — dzięki bardziej rozwiniętej u nich pomocy sąsiedzkiej i szerszemu korzystaniu z GOM), ale znajdują się dotąd w gorszej sytuacji gospodarczej. Większa pomoc produkcyjna wobec aktywności społecznej parcelantów szybko mogłaby dać poważne rezultaty i umocniłaby zarazem nasz front walki przeciwko kułactwu o socjalistyczną przebudowę wsi.

Tych kilka uwag dotyczących ześrodkowania wsi pod względem obszaru gospodarstw, uwag, które — jak się wydaje — warto rozszerzyć i pogłębić bardziej szczegółową analizą sytuacji osadników i parcelantów, prowadzi do dwóch zasadniczych, naszym zdaniem, wniosków.

Pierwszy z nich — to stwierdzenie, że możliwości ześrodkowania wsi pod względem obszaru gospodarstw nie są jeszcze w pełni wy-

korzystane, a w województwie lubelskim istnieją poważne tego rezerwy. Drugi wniosek — że zwiększenie obszaru gospodarstw stwarza dopiero możliwości przekształcenia się ich w gospodarstwa średniackie; aby jednakże stały się takimi, trzeba im pomóc umocnić się pod względem gospodarczym i uniezależnić się od kułaka.

Ostatni z powyższych wniosków prowadzi nas do właściwego rozumienia pojęcia ześrodkowania wsi. Pojęcie to bywa często zwięzane, sprowadzane do wzrostu liczby gospodarstw obszarowo średniackich. Tymczasem prócz tych zmian zawiera ono w sobie jeszcze dwa elementy: podniesienie się produkcji i siły gospodarczej w gospodarstwach dotąd biedniackich lub mniejszych średniackich do poziomu zabezpieczającego utrzymanie rodziny chłopskiej oraz uniezależnienie się tych rodzin od wyzysku kułackiego. Obserwując w poszczególnych województwach wzrost zasobności w środki produkcji i intensyfikację procesu produkcyjnego w gospodarstwach obszarowo biedniackich oraz stopniowe ograniczanie wyzysku kułackiego, stwierdzić możemy w każdej części naszego kraju, w jakim stopniu poszczególne gospodarstwa biedniackie przekształciły się w średniackie, nie zmieniając przy tym obszaru posiadanej ziemi, jaki jest jeszcze stopień zależności biedoty od kułaka oraz jak dokonuje się proces klasowego rozwarstwiania wsi.

Pełny rozwój gospodarczy wsi oraz pełną likwidację kułackiego wyzysku umożliwi — jak już powiedzieliśmy — dopiero kolektywizacja. Nie zwalnia nas to jednak od uczynienia wszystkiego, co jest możliwe, aby wzrost produkcji rolniczej i poprawa sytuacji bytowej ludności pracującej miast i wsi dokonywały się nieprzerwanie. Co więcej, nasza walka o rozwój gospodarczy wsi, o zacieśnienie spójni z pracującym chłopstwem, o ograniczenie kułackiego wyzysku — jest ważną częścią walki o socjalizm. W jej toku umacniamy sojusz z masami chłopskimi i zdobywamy je dla socjalistycznych form gospodarki.

*

Omówimy teraz pokrótce sprawę gospodarczego umacniania się pracującego chłopstwa, ponieważ to umocnienie gospodarcze jest łatwiej dostrzegalnym wyrazem procesu średniaczenia, a jednocześnie zawiera w sobie w pewnym stopniu element wyzwalań się od wyzysku kułackiego.

Spójrzmy najpierw, jak między 1947 a 1952 rokiem zmieniły się proporcje na wsi choćby tylko pod względem posiadania przez poszczególne grupy gospodarstw inwentarza żywego.

Tablica 9 oparta jest na materiałach ankietowych i nie może służyć do zobrazowania aktualnej siły poszczególnych grup gospodarstw na wsi lubelskiej (dokładniej ilustruje to tablica 7), można z niej natomiast wyчитать kierunek zmian. Jak widzimy, kierunek ten jest wyraźny. Nastąpiło ograniczenie udziału gospodarstw obszarowo kułackich, wzrósł zaś poważnie udział grup gospodarstw reprezentujących pracujące chłopstwo. Wskazuje to na efekty naszej polityki na wsi, zarówno na efekty polityki ograniczania kułactwa, jak i na efekty naszej pomocy gospodarstwom biedniackim i średniackim.

Tabl. 9.

Udział poszczególnych grup gospodarstw w inwentarzu żywym
(podrejon podlaski *, lata 1947 i 1952)

Grupy gospodarstw	Przypadający na grupę procent					
	koni (rob.)		krów		trzody	
	1944	1952	1947	1952	1947	1952
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
0,25— 4 ha	5,2	17,5	16,7	23,3	13,3	22,3
4—12 „	70,2	71,1	67,1	66,8	59,5	65,1
12 i więcej ha	24,6	11,4	16,2	9,9	27,2	12,6

W tablicy tej jednakże nie wychodzimy w zasadzie poza stwierdzenie wzrostu znaczenia grupy obszarowo średniackiej. Aby pokazać proces gospodarczego umacniania się pracującego chłopstwa w sposób bardziej pełny, należy prześledzić wzrost produkcji ogólnej i towarowej w poszczególnych grupach gospodarstw, jej strukturę, wskaźniki jej intensyfikacji, jak zmiany w strukturze zasiewów (np. wzrost procentu obszaru pod uprawą kultur przemysłowych), stosowanie nawozów, maszyn rolniczych oraz właściwej organizacji pracy i nowoczesnych metod agromicznych. Dalej należy omówić zmiany w zakresie posiadania przez poszczególne grupy gospodarstw inwentarza żywego, przede wszystkim krów i trzody chlewnej, wreszcie zmiany w zasięgu, wysokości i strukturze inwestycji. Do tego zagadnienia wchodziłaby również analiza zmian w zakresie opłacalności poszczególnych artykułów rolnych, a więc analiza kosztów wytwarzania, a także stosunków rynkowych, możliwości zbytu, cen itp.

Z tego kompleksu zagadnień wybieramy tylko niektóre, nie chodzi nam bowiem o wyczerpujące omówienie sprawy, lecz o najogólniejsze zarysowanie kierunku zmian oraz wskazanie metody badania. Spośród zmian w zakresie struktury zasiewów, które mówią o intensyfikacji gospodarstw, warto wskazać na stosunek powierzchni pszenicy i żyta, który w 1946 roku wyrażał się według danych GUS proporcją 1 : 4,5, a już w 1950 roku proporcją 1 : 3, a zatem nastąpiła wyraźna poprawa.

O intensyfikacji produkcji mówią liczby dotyczące korzystania z nawozów sztucznych w poszczególnych grupach gospodarstw na wsi lubelskiej.

Jak wynika z tablicy 10, wzrósł zarówno procent gospodarstw stosujących nawozy sztuczne, jak również przeciętna wartość nawozów na gospodarstwo. Świadczy to dobitnie o intensyfikacji produkcji w województwie lubelskim, wskazuje również na dalsze możliwości w tej dziedzinie. Można bowiem stwierdzić, że np. w podrejonie podlaskim prawie połowa gospodarstw dotąd nie stosuje nawozów sztucznych.

Porównanie obu terenów mówi również o tym, że w południowej części województwa lubelskiego intensyfikacja produkcji nastąpiła szybciej i przybrała większe rozmiary. Związane jest to z bardziej towarowym

* Uwzględniamy tylko podrejon podlaski ze względu na to, że obraz jest tu wyraźniejszy.

charakterem gospodarki chłopskiej na tym terenie. Na uwagę zasługuje fakt, że rozpiętość między gospodarstwami obszarowo biedniackimi i średniackimi uległa w południowej Lubelszczyźnie poważnemu zmniejszeniu, co wskazuje również na to, że proces średniaczenia posunął się tu dalej. Niepokój natomiast budzi spadek intensywności produkcji w gospodarstwach obszarowo kułackich. Spadek ten jest zbyt poważny, aby mógł nie odbić się na wysokości produkcji, a państwo ludowe nie jest zainteresowane w zmniejszeniu produkcji. Za spadkiem intensywności produkcji w gospodarstwach kułackich kryć się mogą błędy w polityce władz terenowych, źle pojęta zasada ograniczania kułactwa, którą realizować trzeba przez zmniejszanie udziału gospodarstw kułackich w ogólnej masie produkcji, nie zaś przez obniżanie jej poziomu.

Tabl. 10.

Korzystanie z nawozów sztucznych w gospodarstwach chłopskich
(Podrejon podlaski i lubelski pas przejściowy, lata 1947 i 1952)

Grupa gospodarstw	Procent gospodarstw korzystających z nawozów		Wartość nawozów na gospodarstwa zbadane w zł	
	1947	1952	1947	1952
Podrejon podlaski				
Ogółem	42,6	53,3	68,7	57,7
od 0,25 do 4 ha	20,7	36,6	14,8	22,5
„ 4 „ 12 ha	52,6	60,8	67,0	74,2
12 i więcej ha	75,0	80,0	190,0	106,0
Lubelski pas przejściowy				
Ogółem	43,0	84,6	44,6	94,0
od 0,25 do 3 ha	36,6	64,6	30,7	54,8
„ 3 „ 11 ha	48,6	98,8	58,1	125,8
11 i więcej ha	75,0	100,0	55,6	91,8

Stosowanie nawozów sztucznych mówi o intensyfikacji produkcji roślinnej. Dla zobrazowania zaś zmian w produkcji zwierzęcej najlepsze są dane dotyczące stanu i obrotów trzodą chlewną. Ze względu jednak na duże wahania w ilości trzody w ciągu roku oraz różne daty ankiet porównanie stanu trzody w gospodarstwach jest rzeczą trudną. Jako wskaźnik zmian w produkcji zwierzęcej posłuży nam zatem porównanie zasobności gospodarstw w krowy. Ponieważ obie części Lubelskiego niewiele się pod tym względem różnią, porównania dokonujemy tylko dla pasa południowego.

Analizując tablicę 11, stwierdzić należy przede wszystkim wyraźny proces ześredniaczenia. Mówi o tym wzrost procentu gospodarstw z dwiema krowami w grupie obszarowo biedniackiej i średniackiej. Przyjmąc bowiem można, że gospodarstwo z dwiema krowami jest gospodarstwem typu średniackiego. Na wzrost liczby krów w gospodarstwach bezpo-

średnio wskazuje nam ostatnia rubryka — wzrost ten jest co prawda nieznaczny (jak na tak długi okres czasu), niemniej jednak widoczny. Wzrost zachodzi przede wszystkim w grupie obszarowo średniackiej. Grupa kułacka powiększyła swą zasobność w krowy w znacznie mniejszym stopniu, w grupie zaś biedniackiej nie widać żadnych zmian. Nie oznacza to jednak zastoju.

Tabl. 11.

Zasobność poszczególnych grup gospodarstw w krowy
(lubelski pas przejściowy, lata 1947 i 1952)

Grupa gospodarstw	Lata	Procent gospodarstw					Przecięt- na krow na 1 gos- podar- stwo
		bez krow	z 1 krową	z 2 krowami	z 3 krowami	brak danych o liczbie krow	
Ogółem	1947	12,6	64,5	20,4	2,1	0,4	1,1
	1952	13,5	41,0	37,8	7,7	—	1,4
od 0,25 do 3 ha	1947	20,2	76,0	3,3	—	0,5	0,8
	1952	29,2	60,0	10,8	—	—	0,8
od 3 do 11 ha	1947	5,4	54,1	37,3	3,2	—	1,4
	1952	2,3	29,1	57,0	11,6	—	1,8
11 i więcej ha	1947	—	25,0	25,0	50,0	—	2,2
	1952	—	—	60,0	40,0	—	2,4

Jeśli przyjąć, że typowe gospodarstwo biedniackie posiada jedną krowę, to procent takich gospodarstw poważnie zmalał, wzrósł natomiast procent gospodarstw posiadających dwie krowy, a więc — jak to powiedzieliśmy — gospodarstw typu średniackiego. Zwiększył się również procent gospodarstw bez krow, co wskazuje, że część gospodarstw obszarowo biedniackich traci charakter warsztatu produkcyjnego, a przekształca się w działkę robotniczą. Fakt ten wynika ze specyfiki południowej Lubelszczyzny i związany jest ze wzrostem zarabkowania części gospodarstw biedniackich w socjalistycznym przemyśle. Oczywiście nie należy sądzić, że wszystkie gospodarstwa w tej grupie nie posiadające krow — to gospodarstwa chłopów-robotników. Wiele z nich należy do rodzin półproletariackich, zarabkujących nie w układzie socjalistycznym, lecz u sąsiadów. Gospodarstwom tym w pierwszym rzędzie należy pomóc. Nie można jednakże odnosić się obojętnie do sprawy gospodarstw chłopów-robotników. Posiadanie gospodarstwa rolnego nakłada na jego właściciela społeczny obowiązek walki o zwiększenie produkcji. Trzeba uczynić wszystko, aby proces przechodzenia części wczorajszych biedniaków do szeregów klasy robotniczej nie wpływał na zmniejszenie produkcji rolniczej i nie prowadził do zaniedbywania gospodarstw.

W województwie lubelskim sprawa ta jest szczególnie paląca w części południowej, a zwłaszcza w powiatach Puławy i Kraśnik. Jak wykazuje wywiad terenowy (luty 1954 rok) przeprowadzony w powiecie Kraśnik, gmina Annopol, około 5% chłopów-robotników całkowicie zaniedbało swe gospodarstwa, blisko zaś 20% zalega w obowiązkowych dostawach (ogół-

nie wśród gospodarstw obszarowo biedniackich 6% zalegało tu w dostawach). Już same te dane mówią o wadze zagadnienia.

Na koniec porównajmy, jak kształtował się w latach 1948 i 1952 kierunek inwestycji. Porównania dokonujemy dla podrejonu podlaskiego, gdzie prawidłowości są wyraźniejsze.

Tabl. 12.

Gospodarstwa inwestujące w podrejonie podlaskim
(lata 1948 i 1952)

Grupa gospodarstw	Lata	Procent inwestycji na		
		budynki	maszyny	inwentarz żywy
Ogółem	1948	54,3	29,4	16,3
	1952	25,5	38,2	36,3
od 0,25 do 4 ha	1948	44,5	22,2	33,3
	1952	25,0	33,3	41,7
od 4 do 12 ha	1948	54,8	29,8	15,4
	1952	23,4	43,3	33,3
12 i więcej ha	1948	59,3	33,3	7,4
	1952	100,0	—	—

W tablicy 12 widoczna jest zmiana kierunku inwestycji. Gdy w 1948 roku inwestowano głównie w budynki, to w 1952 roku na czoło wysunęły się inwestycje w maszyny i inwentarz żywy. Świadczy to o nastawieniu się po okresie odbudowy na rozwój produkcji. W podrejonie podlaskim kierunek ten widoczny jest również w grupie obszarowo biedniackiej. W południowej Lubelszczyźnie, w związku ze znacznym wzrostem zarobkowania w socjalistycznym przemyśle, tych zmian w grupie biedniackiej nie widać; 66,9% wypadków inwestycji — to w dalszym ciągu inwestycje w budynki, a więc tylko częściowo noszące charakter bezpośrednio produkcyjny.

Dane o gospodarczym umacnianiu się pracującego chłopstwa umożliwiły nam bliższe nieco wniknięcie w proces średniaczenia wsi lubelskiej. Ujawniły one, że proces ten dzięki intensyfikacji produkcji i podnoszeniu się jej poziomu w gospodarstwach drobnych jest szerszy, niżby o tym świadczył tylko wzrost procentu gospodarstw obszarowo średniackich.

Umocnienie się gospodarstw pracujących chłopów można jednakże tylko wtedy uznać za przejaw średniaczenia wsi, jeśli związane jest ono z wyzbywaniem się przez te gospodarstwa cech biedniackich, a zatem jeśli w parze z nim idzie uniezależnianie się od kułackiego wyzysku. Przejdźmy teraz do omówienia, jak sprawa ta przedstawia się w województwie lubelskim.

*

Podstawowym zjawiskiem świadczącym o zależności biedoty od kułactwa jest fakt zarobkowania znacznej części biedoty w gospodarstwach

kułackich. Nie mogąc utrzymać rodziny na małym gospodarstwie, biedniak zmuszony był szukać możliwości zarobku na zewnątrz i znajdował go na ogół u bogatych sąsiadów. Prześledźmy, jak zmieniła się sytuacja tych gospodarstw. Oto porównanie wyników ankiet z lat 1947 i 1952.

Tabl. 13.

Zarabkowanie poza gospodarstwem w podrejonie podlaskim i lubelskim pasie przejściowym

(gospodarstwa obszarowo biedniackie i mniejsze średniackie — lata 1947 i 1952)

Grupa gospodarstw	Lata	Procent gospodarstw, w których		Procent wypadków zarobkowania		
		ktoś zarobkuje	zarobkuje głowa rodziny	w układzie socjalistycznym	u sąsiadów	inne
		Podrejon podlaski				
od 0,25 do 4 ha	1947	78,2	74,7	7,0	57,0	36,0
	1952	55,2	42,6	55,2	23,9	20,9
od 4 do 8 ha	1947	31,5	24,8	9,7	50,0	40,3
	1952	31,4	23,6	61,2	12,2	26,6
		Lubelski pas przejściowy				
od 0,25 do 3 ha	1947	53,5	45,6	13,7	32,9	53,4
	1952	69,2	38,5	65,5	13,8	20,7
od 3 do 6 ha	1947	25,0	17,6	3,2	16,1	80,7
	1952	40,0	30,9	80,8	7,6	11,6

Tablica 13 wskazuje na pewien, niewielki zresztą spadek zarabkowania w podrejonie podlaskim oraz na poważniejszy już wzrost zarabkowania w lubelskim pasie przejściowym. Jak widać dalej, znacznie szerszy zasięg ma zarabkowanie w południowej części województwa lubelskiego. Do wyjaśnienia tych zjawisk powrócimy jeszcze, nie one jednak są najważniejsze. Najważniejsza jest zmiana w charakterze zarabkowania.

Stwierdzić musimy, że w grupie biedniackiej w 1947 roku więcej niż połowę wypadków zarabkowania w podrejonie podlaskim i niemal jedną trzecią w lubelskim stanowiła praca u sąsiadów, dużo również wypadków takiego zarabkowania występowało w gospodarstwach obszarowo średniackich. W 1952 roku w obu częściach Lubelszczyzny decydującą pozycję wśród wypadków zarabkowania zajmuje praca w układzie socjalistycznym. Zarabkowanie u sąsiadów noszące cechy wyzysku zmalało dwu- i trzykrotnie.

Stwierdzając widoczne i poważne zmiany w zarabkowaniu biedoty i średniaków poza gospodarstwem, warto zastanowić się, w jakim stopniu świadczą one o ześredniaczeniu wsi. Zarabkowanie poza gospodarstwem oznaczać może i niewątpliwie w wielu rodzinach biedniackich oznacza (jak na to już wskazywaliśmy omawiając zmiany w zakresie posiadania krów) stopniowe przechodzenie z rolnictwa do przemysłu. Wskaźnikiem

ześreďniaczenia wsi byłoby zatem raczej zmniejszenie się procentu zarobkujących. Takie zjawisko występuje w podrejonie podlaskim, gdzie procent gospodarstw, w których ktoś z członków rodziny zarobkuje, spadł szczególnie mocno w grupie obszarowo biedniackiej. Spadek ten widoczny jest również, jeśli wziąć pod uwagę zarabkowanie głowy rodziny, a także jeśli porównać nie procent gospodarstw, lecz procent osób zarobkujących w stosunku do osób w wieku produkcyjnym (14 do 60 lat).

Tabl. 14.

Zarabkowanie poza gospodarstwem — grupa obszarowo biedniacka
(w procentach)

Wyszczególnienie	Wśród ogółu osób w wieku 14—60 lat zarabkowało	
	1947	1952
Podrejon podlaski	58,7	28,8
Lubelski pas przejściowy	25,8	35,8

Na spadek zarabkowania poza gospodarstwem w podrejonie podlaskim wpłynęło z pewnością wiele czynników, jak wychodźstwo na gospodarstwa osadnicze i do miasta (od 1939 roku wyszło na stałe z gospodarstw biedniackich w badanych przez nas wsiach w podrejonie podlaskim 8,7% osób w połowie na wieś — głównie na własne gospodarstwa — i w połowie do miast, głównie na budowę). Związany jest z tym spadek gęstości zaludnienia rolniczego, wreszcie wzrost opłacalności produkcji rolniczej. Jeśli stwierdzamy, że w podrejonie podlaskim zarabkowanie poza gospodarstwem zmalało, a jednocześnie zmieniło swój charakter, tracąc w poważnym stopniu cechy wyzysku, to uznać należy, że proces średniaczenia wsi jest i pod tym względem niewątpliwy.

W lubelskim pasie przejściowym w związku z większym tu w okresie przedwojennym przeludnieniem wsi zarabkowanie poza gospodarstwem nie wykazuje jak dotąd tendencji spadku, proces wydzielania się spośród biedoty wiejskiej grupy chłopów-robotników trwa tu jeszcze i w 1952 roku nasilał się. O procesie średniaczenia możemy więc mówić tu wówczas, gdy zarabkowanie nie łączy się z ograniczaniem poziomu produkcji (jak to wskazuje tablica 11).

Drugim zjawiskiem świadczącym o zależności biedoty od kułactwa jest obok zarabkowania u sąsiadów odrobek. Przeanalizowanie zmian i na tym odcinku pozwala również stwierdzić znaczne zmiany w sytuacji gospodarstw obszarowo biedniackich i średniackich. (Patrz: tabl. 15).

W podrejonie podlaskim zależność od kułactwa wyraźnie zmalała zarówno w gospodarstwach obszarowo biedniackich, jak i słabszych średniackich. Pozwala to stwierdzić znaczne ograniczenie kułackiego wyzysku na tym terenie, poważny krok naprzód ku ześreďniaczeniu.

Inaczej przedstawia się sprawa w południowej części Lubelszczyzny — procent odrabiających wzrósł tu dość znacznie. Aby to wyjaśnić, należy zbadać, jakie są przyczyny odrobku.

kułackich. Nie mogąc utrzymać rodziny na małym gospodarstwie, biedniak zmuszony był szukać możliwości zarobku na zewnątrz i znajdował go na ogół u bogatych sąsiadów. Prześledźmy, jak zmieniła się sytuacja tych gospodarstw. Oto porównanie wyników ankiet z lat 1947 i 1952.

Tabl. 13.

Zarabkowanie poza gospodarstwem w podrejonie podlaskim i lubelskim pasie przejściowym

(gospodarstwa obszarowo biedniackie i mniejsze średniackie — lata 1947 i 1952)

Grupa gospodarstw	Lata	Procent gospodarstw, w których		Procent wypadków zarobkowania		
		ktoś zarobkuje	zarobkuje głowa rodziny	w układzie socjalistycznym	u sąsiadów	inne
		Podrejon podlaski				
od 0,25 do 4 ha	1947	78,2	74,7	7,0	57,0	36,0
	1952	55,2	42,6	55,2	23,9	20,9
od 4 do 8 ha	1947	31,5	24,8	9,7	50,0	40,3
	1952	31,4	23,6	61,2	12,2	26,6
		Lubelski pas przejściowy				
od 0,25 do 3 ha	1947	53,5	45,6	13,7	32,9	53,4
	1952	69,2	38,5	65,5	13,8	20,7
od 3 do 6 ha	1947	25,0	17,6	3,2	16,1	80,7
	1952	40,0	30,9	80,8	7,6	11,6

Tablica 13 wskazuje na pewien, niewielki zresztą spadek zarabkowania w podrejonie podlaskim oraz na poważniejszy już wzrost zarabkowania w lubelskim pasie przejściowym. Jak widać dalej, znacznie szerszy zasięg ma zarabkowanie w południowej części województwa lubelskiego. Do wyjaśnienia tych zjawisk powrócimy jeszcze, nie one jednak są najważniejsze. Najważniejsza jest zmiana w charakterze zarabkowania.

Stwierdzić musimy, że w grupie biedniackiej w 1947 roku więcej niż połowę wypadków zarabkowania w podrejonie podlaskim i niemal jedną trzecią w lubelskim stanowiła praca u sąsiadów, dużo również wypadków takiego zarabkowania występowało w gospodarstwach obszarowo średniackich. W 1952 roku w obu częściach Lubelszczyzny decydującą pozycję wśród wypadków zarabkowania zajmuje praca w układzie socjalistycznym. Zarabkowanie u sąsiadów noszące cechy wyzysku zmalało dwu- i trzykrotnie.

Stwierdzając widoczne i poważne zmiany w zarabkowaniu biedoty i średniaków poza gospodarstwem, warto zastanowić się, w jakim stopniu świadczą one o zesredniczeniu wsi. Zarabkowanie poza gospodarstwem oznaczać może i niewątpliwie w wielu rodzinach biedniackich oznacza (jak na to już wskazywaliśmy omawiając zmiany w zakresie posiadania krów) stopniowe przechodzenie z rolnictwa do przemysłu. Wskaźnikiem

ześrodkowania wsi byłoby zatem raczej zmniejszenie się procentu zarobkujących. Takie zjawisko występuje w podrejonie podlaskim, gdzie procent gospodarstw, w których ktoś z członków rodziny zarobkuje, spadł szczególnie mocno w grupie obszarowo biedniackiej. Spadek ten widoczny jest również, jeśli wziąć pod uwagę zarobkowanie głowy rodziny, a także jeśli porównać nie procent gospodarstw, lecz procent osób zarobkujących w stosunku do osób w wieku produkcyjnym (14 do 60 lat).

Tabl. 14.

Zarobkowanie poza gospodarstwem — grupa obszarowo biedniacka
(w procentach)

Wyszczególnienie	Wśród ogółu osób w wieku 14—60 lat zarobkowało	
	1947	1952
Podrejon podlaski	58,7	28,8
Lubelski pas przejściowy	25,8	35,8

Na spadek zarobkowania poza gospodarstwem w podrejonie podlaskim wpłynęło z pewnością wiele czynników, jak wychodźstwo na gospodarstwa osadnicze i do miasta (od 1939 roku wyszło na stałe z gospodarstw biedniackich w badanych przez nas wsiach w podrejonie podlaskim 8,7% osób w połowie na wieś — głównie na własne gospodarstwa — i w połowie do miast, głównie na budowę). Związany jest z tym spadek gęstości zaludnienia rolniczego, wreszcie wzrost opłacalności produkcji rolniczej. Jeśli stwierdzamy, że w podrejonie podlaskim zarobkowanie poza gospodarstwem zmalało, a jednocześnie zmieniło swój charakter, tracąc w poważnym stopniu cechy wyzysku, to uznać należy, że proces średniaczenia wsi jest i pod tym względem niewątpliwym.

W lubelskim pasie przejściowym w związku z większym tu w okresie przedwojennym przeludnieniem wsi zarobkowanie poza gospodarstwem nie wykazuje jak dotąd tendencji spadku, proces wydzielania się spośród biedoty wiejskiej grupy chłopów-robotników trwa tu jeszcze i w 1952 roku nasilał się. O procesie średniaczenia możemy więc mówić tu wówczas, gdy zarobkowanie nie łączy się z ograniczaniem poziomu produkcji (jak to wskazuje tablica 11).

Drugim zjawiskiem świadczącym o zależności biedoty od kułactwa jest obok zarobkowania u sąsiadów odrobek. Przeanalizowanie zmian i na tym odcinku pozwala również stwierdzić znaczne zmiany w sytuacji gospodarstw obszarowo biedniackich i średniackich. (Patrz: tabl. 15).

W podrejonie podlaskim zależność od kułactwa wyraźnie zmalała zarówno w gospodarstwach obszarowo biedniackich, jak i słabszych średniackich. Pozwala to stwierdzić znaczne ograniczenie kułackiego wyzysku na tym terenie, poważny krok naprzód ku ześrodkowaniu.

Inaczej przedstawia się sprawa w południowej części Lubelszczyzny — procent odrabiających wzrósł tu dość znacznie. Aby to wyjaśnić, należy zbadać, jakie są przyczyny odrobku.

Tabl. 15.

Odrobki — gospodarstwa małe
(podrejon podlaski i lubelski pas przejściowy, lata 1947 i 1952)

Grupa gospodarstw	Procent gospodarstw, w których występuje odrobek	
	1947	1952
Podrejon podlaski		
Od 0,25 do 4 ha	40,2	22,8
„ 4 „ 8 ha	32,2	5,7
Lubelski pas przejściowy		
Od 0,25 do 3 ha	37,1	43,1
„ 3 „ 6 ha	11,2	16,4

Tablica 16 wskazuje, że podstawową przyczyną odrabiania jest brak koni w gospodarstwach małych. W obu częściach województwa, podobnie jak w całym kraju, wyzysk kułacki kurcząc się (ze względu na brak rąk roboczych) na innych odcinkach, tym ostrzej zwraca się w tym kierunku. Kułak, który jeszcze w 1947 roku stosował różne formy wynajmu koni za odrobek, za pieniądze, za naturalia itp., dziś z reguły żąda odrobku.

Tabl. 16.

Przyczyny odrabiania — gospodarstwa małe
(podrejon podlaski i lubelski pas przejściowy, lata 1947 i 1952)

Grupa gospodarstw	Lata	Procent odrobków	
		za konie	za maszyny
		Podrejon podlaski	
Od 0,25 do 4 ha	1947	75,0	25,0
	1952	100,0	—
Od 4 do 8 ha	1947	34,0	66,0
	1952	88,9	11,1
		Lubelski pas przejściowy	
Od 0,25 do 3 ha	1947	80,8	16,5
	1952	100,0	—
Od 3 do 6 ha	1947	88,2	11,8
	1952	88,9	11,1

Potwierdza to analiza warunków donajmu koni w lubelskim pasie przejściowym. Gdy w 1947 roku w grupie obszarowo biedniackiej 37,8% wśród donajmujących konie czyniło to na warunkach odrobku, 43,6% zaś donajmowało za pieniądze, a 10,9% za naturalia, to w 1952 roku na tym terenie wśród gospodarstw donajmujących konie 58,4% donajmuje za odrobek, 31,2% — za pieniądze i 8,3% — za naturalia. W podrejonie podlaskim mimo tych tendencji odrabianie zmniejszało się, przyczyny zaś wzrostu jego w lubelskim pasie przejściowym tkwią w dużym tu jeszcze braku koni.

Tabl. 17.

Procent gospodarstw nie posiadających koni wśród gospodarstw małych w podrejonie podlaskim i lubelskim pasie przejściowym
(lata 1947 i 1952)

Grupa gospodarstw	Gospodarstwa bezkonne	
	1947	1952
	Podrejon podlaski	
Od 0,25 do 4 ha	78,2	57,4
„ 4 „ 8 ha	48,1	15,0
	Lubelski pas przejściowy	
Od 0,25 do 3 ha	80,3	72,3
„ 3 „ 6 ha	25,9	21,8

Jak widać z tablicy 17, spadek procentu gospodarstw bezkonnych w lubelskim pasie przejściowym jest znacznie mniejszy niż w podlaskim. Łączy się to z większą liczbą gospodarstw małorolnych na tym terenie, a w związku z tym z większymi trudnościami utrzymania konia. Z drugiej strony, to właśnie jest podstawą szerzej występujących tu odrobków.

Niezależnie od wyjaśnienia podstaw odrabiania tablica 17 podaje dodatkowe dane dotyczące ześredniaczenia wsi. Większy w lubelskim pasie przejściowym, mniejszy w podrejonie podlaskim, ale widoczny w obu częściach województwa spadek procentu gospodarstw bezkonnych świadczy o postępującym procesie przekształcania się ich w gospodarstwa średniackie. Jak widać z tablic, proces średniaczenia wsi widoczny jest szczególnie w podrejonie podlaskim, niemniej jednak występuje on w całym województwie.

Tablice te jednak pokazały nam i klasowe rozwarstwienie wsi, określiły podstawy kułackiego wyzysku. Mimo niewielkiej liczebności kułaka w lubelskim pasie przejściowym i znacznego ograniczenia wyzysku kułackiego zależność biedoty od kułaka jest tu jeszcze duża. Wskazuje to na konieczność zwrócenia większej uwagi na południową część Lubelskiego. Mimo że łatwiej dostrzec gospodarstwa kułackie w Lubartowie czy Radzynie, trzeba umieć zobaczyć je także w Kraśniku i Krasnymstawie i trzeba w większym niż dotąd stopniu pomóc tu biedocie w jej walce z wyzyskiem kułackim.

Omawiając zagadnienie ześredniaczenia wsi od strony stopniowego uniezależniania się biedoty od kułactwa pominęliśmy dwa istotne elementy.

Pierwszy z nich to sprawa obciążeń kredytowych. Dla uzupełnienia obrazu ześredniaczenia należałoby pokazać sytuację pod tym względem gospodarstw pracujących chłopów w okresie przedwojennym i dziś. Należałoby porównać wysokość i dynamikę zadłużenia, źródła i warunki kredytu, jego podział według celów itp. Takich porównań dokonywano dla całego kraju *. Dla działacza wojewódzkiego istotne jest jednak, jak i o ile w warunkach jego województwa kredyt przekształcił się z pętli

* Patrz: „Wieś w liczbach...“, cyt. wyd., str. 73 i nast.

dławiającej drobnych i średnich chłopów w element pomocy produkcyjnej ze strony państwa ludowego i czynnik intensyfikacji gospodarstw chłopskich. Po wtóre, należałoby omówić, w jakim stopniu chłop pracujący wyzwolił się z wyzysku handlarskiego, jaką pomoc przyniosło mu społecznienie poważnej części aparatu handlowego, jak broni jego interesów regulujący wpływ państwa na rynek. Te zagadnienia wykraczają poza ramy niniejszego artykułu i wymagają oddzielnych opracowań.

Oddzielnego opracowania wymaga również poruszona tu zaledwie sprawa zarobkowania poza gospodarstwem. Chodzi mianowicie o to, jakie rezerwy rąk roboczych istnieją jeszcze na wsi oraz w jakim stopniu w konkretnych warunkach danego województwa zarabkowanie poza gospodarstwem wyraża proces odchodzenia od rolnictwa — z wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami (z których największy niepokój budzi spadek produkcji rolniczej w gospodarstwach chłopów-robotników) — o ile zaś jest ono uzupełnieniem pracy w rolnictwie, a nieraz i źródłem intensyfikacji gospodarstwa. Problem ten badany obecnie przez IER w skali kraju wymaga w poszczególnych województwach (zwłaszcza tam, gdzie zarabkowanie w przemyśle znalazło szerszy zasięg) wnikliwej analizy ze strony wojewódzkich ośrodków naukowych.

Jak już mówiliśmy, zarysowany powyżej obraz ześredniczenia wsi jest z drugiej strony obrazem istniejącego na wsi rozwarstwienia klasowego. Zreasumujmy pokrótce to, co charakteryzuje proces rozwarstwienia na wsi lubelskiej.

*

Tablice dotyczące zarabkowania i odrobków wskazały na występowanie biedoty wiejskiej w obu częściach województwa lubelskiego. Bardziej biedniacki jest, jak widzieliśmy, południowo-lubelski pas przejściowy. Jednakże i tam wzrost zarabkowania w socjalistycznym przemyśle i inne fakty świadczące o częściowym uniezależnianiu się biedoty od kułactwa oraz wzrost intensywności produkcji w gospodarstwach pracujących chłopów wskazują, że grupa biedniacka nie pokrywa się ściśle z grupą gospodarstw od 0,25 do 3 ha, lecz że w wyniku procesu średniczenia wsi jest od niej liczebnie mniejsza. Niemniej jednak w obu częściach województwa występowanie biedoty wiejskiej jest bezsprzeczne.

Poza biedotą, do której zaliczyliśmy rodziny chłopskie posiadające niewielkie gospodarstwa sięgające do 3 ha, zarabkującą i odrabiającą u kułaków, istnieje jeszcze w województwie lubelskim (niewielka już wprawdzie) liczba proletariuszy rolnych — parobków i służących w gospodarstwach kułackich.

Wypadki stałego donajmu są tu w ostatnich latach znacznie rzadsze w związku z szybkim rozwojem przemysłu i trudnościami w uzyskaniu siły roboczej. Gdy w 1946 roku w badanych przez nas wsiach w podrejonie podlaskim 22% gospodarstw kułackich zatrudniało parobków, to w 1952 roku — przeprowadzając ankietę powtórnie — na fakty takie już nie natknęliśmy się wcale, niemniej jednak one występują. Wywiad przeprowadzony w lutym 1954 roku w województwie lubelskim ujawnił we wszystkich powiatach, a zwłaszcza w powiecie Radzyń, wiele gospodarstw kułackich zatrudniających na stałe parobka lub nawet rodzinę wyrobni-

czą. Umożliwia to stwierdzenie, że donajem stały, a tym samym i proletariats rolny na wsi lubelskiej istnieje, chociaż uległ już poważnemu zmniejszeniu.

Zmiany, jakie nastąpiły w formach kułackiego wyzysku, ilustrujemy w tablicy dotyczącej całego rejonu środkowo-wschodniego ze względu na niewielką reprezentację w omawianych podrejonach. Kierunek zmian jest jednakże ten sam, co pozwala nam odnieść je także i do województwa lubelskiego.

Tabl. 18.

Kupno siły roboczej w gospodarstwach obszarowo kułackich
(rejon środkowo-wschodni, lata 1947 i 1952)

Lata	Procent gospodarstw donajmujących robotników			Ogółem liczba dni donajmu na gospodarstwo donajmujące
	stałych	sezonowych	dniówkowych	
1947	23,7	10,1	82,0	233,8
1952	21,0	9,7	100,0	191,6

Jak zatem widzimy, procent gospodarstw donajmujących robotników stałych i sezonowych spadł, powszechny stał się natomiast donajem dniówkowy. Wraz ze zmianą form wyzysku nastąpiło również jego ograniczenie wyrażające się spadkiem liczby dni donajmu na gospodarstwo donajmujące.

Zmiany w formach najmu wyjaśniają nam również wzrost odrobków na wsi lubelskiej, które stały się powszechną formą wyzysku kułackiego. Oprócz tych najbardziej bezpośrednich i najłatwiej dostrzegalnych występują na terenie województwa lubelskiego i inne formy wyzysku kułackiego. Wywiad terenowy ujawnił na przykład w powiecie Kraśnik wypadki kułackiej lichwy żerującej na trudnej sytuacji biedoty w okresie przednówkowym. Za pożyczone na przednówku zboże i za procent od tej pożyczki pobiera kułak odrobek w okresie pilnych robót polowych. W powiecie Radzyń i Lublin, a także Kraśnik spotykaliśmy kułackie przedsiębiorstwa przewozowe, zatrudniające nieraz kilku woźniców i posyłające furmanki do pracy przy budowie. W powiecie Zamość i Radzyń natknęliśmy się na liczne fakty kumoterstwa i opartych na nim kułackich kombinacji. Za tę samą np. sztukę trzody, której biedniak nie sprzedał państwu na skutek zaliczenia jej do zbyt niskiej klasy, kułak otrzymał klasę najwyższą. Warto wreszcie zwrócić uwagę na ożywienie się tu spekulacyjnego handlu trzodą chlewną.

Fakty kułackiego wyzysku opartego na zasobności gospodarstw kułackich w środki produkcji i braku tych środków produkcji w gospodarstwach biedniackich dają obraz klasowego przeciwieństwa biedoty i kułaków. Najogólniejsze rysy tego przeciwieństwa ilustruje tablica 19.

Tablica 19 wskazuje na rozwarstwienie klasowe wsi lubelskiej. Obydwa bieguny społeczne wsi i stosunki między nimi występują tu wyraźnie. Tablica ujawnia w grupie obszarowo biedniackiej niewielką zresztą

liczbę gospodarstw, których do biedniackich zaliczyć nie można. Są to gospodarstwa wynajmujące konie i maszyny, donajmujące robotników i pobierające odrobki. Należą one do chłopów — przedsiębiorców, handlarzy itp., dla których posiadanie niewielkiej działki jest tylko ubocznym źródłem dochodu. Poprzednie tablice, wskazujące proces średniaczenia wsi, pozwalają stwierdzić, że rozpiętość między gospodarstwami obszarowo biedniackimi i kułackimi zmalała wprawdzie od 1947 roku, jednakże dane tablicy 19 wykazują, że proces średniaczenia nie jest w stanie zlikwidować podziału klasowego na wsi, żywiołowo wyrastającego z indywidualnej gospodarki chłopskiej. Dopiero kolektywizacja przetnie do końca korzenie, na których wyrasta kapitalizm. O tym, że proces ten, mimo że nie jest już dominujący, trwa nadal, mówi nam jego statyczne przecięcie obrazujące rozwarstwienie wewnątrz gospodarstw średniackich. (Tabl. 20).

Tabl. 19.

Rozpiętość między gospodarstwami obszarowo biedniackimi i kułackimi
(lubelski pas przejściowy, 1952 rok)

Wyszczególnienie	Gospodarstwa	
	0,25 do 3 ha	11 i więcej ha
Procent gospodarstw bezkonnych	72,3	—
„ „ z 2 i więcej końmi	—	100,0
„ „ bez maszyn i z I kl.	64,6	—
„ „ z III i IV kl. maszyn	—	100,0
„ „ donajmujących konie	70,8	—
„ „ wynajmujących konie	12,3	80,0
„ „ donajmujących maszyny	7,6	—
„ „ wynajmujących maszyny	1,5	50,0
„ „ zarobkujących	51,7	2,3
„ „ donajmujących robotników	16,9	60,0
„ „ odrabiających	43,1	—
„ „ pobierających odrobek	6,1	60,0
Wartość produkcji ogólnej na gosp.*	1 300	5 500
„ „ towarowej „ *	200	6 300

Nie można rozwarstwienia wewnątrz grupy średniackiej interpretować w ten sposób, że gospodarstwa od 8 do 12 ha — to swego rodzaju gospodarstwa kułackie. Zarówno mniejsze, jak i większe gospodarstwa średniackie — to gospodarstwa oparte nie na wyzysku, lecz na pracy osobistej ich właścicieli i członków rodzin. Niewielki i dorywczy donajem robotników dniówkowych w okresie pilnych robót nie zmienia sprawy. Są to gospodarstwa pracujących chłopów, sojuszników klasy robotniczej, niezależnie od istniejących między nimi różnic.

Różnice te są natomiast obrazem „rozdroża“, wyrażają one siły dzia-

* Dla zobrazowania wartości produkcji ogólnej i towarowej bierzemy jako reprezentację grupy biedniackiej gospodarstwa od 1 do 2 ha, kułackiej zaś gospodarstwa 12 — 13 ha.

łające w opartych na prywatnej własności środków produkcji gospodarstwach chłopskich. Siły te — to kapitalistyczne tendencje u jednych chłopów-średniaków, u innych natomiast oznaki niebezpieczeństwa stoczenia się do poziomu biedoty (często te sprzeczne tendencje występują w tych samych gospodarstwach). Pozostawione samym sobie gospodarstwa te przekształciłyby się niechybnie w gospodarstwa biedniackie, a tylko mała garstka powiększyłaby liczbę gospodarstw kułackich. Jednakże gospodarstwa te nie są dziś pozostawione sobie. Proces rozwarstwienia klasowego nie dokonuje się już bez przeszkód. Polityka państwa ludowego, pomoc produkcyjna, różne formy wiązania gospodarstw chłopskich z gospodarką socjalistyczną, regulujący wpływ państwa na rynek — wszystko to w poważnym stopniu zapobiega z jednej strony spadaniu słabszych gospodarstw średniackich do szeregów biedoty, z drugiej utrudnia zaможniejszym gospodarstwom średniackim przekształcenie się w kułackie, zbliża je do układu socjalistycznego i stwarza warunki, w których łatwiej im pójść socjalistyczną, a nie kapitalistyczną drogą rozwoju. Proces klasowego rozwarstwienia wsi nie został bynajmniej przerwany, niemniej jednak w warunkach Polski Ludowej nie jest procesem dominującym. Straci on całkowicie podstawę działania wraz z socjalistycznym przeobrażeniem rolnictwa.

Tabl. 20.

Mniejsze i większe gospodarstwa obszarowo średniackie
(podrejon podlaski, 1952 rok)

Wyszczególnienie	Gospodarstwa	
	4 — 8 ha	8 — 12 ha
Procent gospodarstw, w których zarobkuje głowa rodziny	23,6	—
Procent wypadków zarobkowania u sąsiadów	12,2	—
Procent gospodarstw donajmujących robotników	25,0	38,7
„ „ odrabiających	5,7	3,2
„ „ pobierających odrodek	—	3,2
„ „ donajmujących konie	17,7	—
„ „ wynajmujących maszyny	1,4	16,1

Znajdujące się na „rozdrożu“ gospodarstwa chłopów-średniaków przechodzą mimo wahań ich właścicieli na socjalistyczną drogę rozwoju. Decyduje o tym fakt, że władza znajduje się w rękach klasy robotniczej, że powstał potężny socjalistyczny przemysł, wreszcie że państwo nasze prowadzi politykę zacieśniania spójni z masami pracujących chłopów, politykę obrony interesów chłopów mało- i średniorolnych, politykę ograniczania kułactwa. Ta polityka — to realizacja trójjedynnej formuły Lenina i leninowskiego planu spółdzielczego. Przewycięża ona wahania

sojuszników klasy robotniczej — pracujących chłopów i podnosząc poziom produkcji rolniczej w gospodarstwach chłopskich, a zarazem poziom bytowy mas chłopskich, wprowadza je na drogę socjalistycznego budownictwa.

Dotychczasowe rozważania poświęcone sprawie średniaczenia wsi zilustrowały niektóre rezultaty przemian ustrojowych w naszym kraju i klasowej polityki naszego państwa na wsi. Pozostaje nam jeszcze zwrócić uwagę na te formy pomocy państwa ludowego, które w sposób najbardziej widoczny odzwierciedlają całokształt polityki państwa na wsi i które wobec tego najłatwiej mogą być przedmiotem wielostronnej analizy.

*

Polityka państwa ludowego w odniesieniu do wsi w okresie przejściowym zawiera trzy zasadnicze elementy: po pierwsze, umacnia ona sojusz klasy robotniczej z pracującym chłopstwem, po wtóre, podnosi dobrobyt mas pracujących w mieście i na wsi, po trzecie, wprowadza pracujące chłopstwo na drogę socjalistycznego budownictwa.

Te trzy elementy są nierozdzielne. Wyrażają one zarówno trójjedyną formułę Lenina, jak i leninowski plan spółdzielczy. Opierać się na nich musi każde nasze posunięcie na wsi. Musi ono zatem bronić biedoty wiejskiej przed kułackim wyzyskiem, umacniać nasze związki z chłopem średniorolnym i ograniczać gospodarstwa kułackie, musi wpływać na wzrost produkcji rolniczej w gospodarstwach pracujących chłopów i kojarząc ich interesy osobiste z interesami całego społeczeństwa zbliżać ich do socjalistycznych form gospodarki.

Oczywiście każde posunięcie, każda konkretna ustawa czy dekret akcentują zazwyczaj jeden z tych elementów, niemniej jednak zawierają je wszystkie i pod tym kątem musi być analizowana ich realizacja. Jest również rzeczą jasną, że każdy działacz analizę tę przeprowadzać będzie z punktu widzenia swojej działalności, uwzględniając jednakże wszystkie te elementy.

Charakterystyka społeczno-ekonomicznej struktury wsi na jakimś terenie pozwala, jak powiedzieliśmy na początku, uchwycić skutki działania podstawowych „dźwigni“. Aby ukazać je wyraźniej, należałoby omówić pomoc produkcyjną państwa dla wsi, zaopatrzenie wsi w nawozy, maszyny itp. Należałoby dalej zanalizować działanie aparatu kredytowego na wsi, sieci handlowej, kontraktacji, gminnych ośrodków maszynowych. Wreszcie trzeba by bliżej przyjrzeć się polityce cen, sprawie obciążeń podatkowych wsi oraz wymiarowi i realizacji obowiązkowych dostaw. Z tego kompleksu zagadnień wybieramy dwa — GOM i kontraktację, które najwyraźniej mówią o realizacji leninowskiego planu spółdzielczego.

Gminne ośrodki maszynowe łączą wyżej nakreślone trzy elementy naszej polityki na wsi w sposób widoczny. Są one instrumentem pomocy produkcyjnej dla biedoty wiejskiej. Zadaniem ich jest w powiązaniu z pomocą sąsiedzką bronić biedotę przed koniecznością odrabiania u kułaków; tym samym związane są one z tym odcinkiem frontu, na którym toczy się szczególnie ostra walka klasowa. GOM są z kolei czynnikiem

podniesienia produkcji w indywidualnych gospodarstwach chłopskich — biedniackich i średniackich, przy czym wzrost produkcji odbywa się tu w oparciu o społeczne środki produkcji — maszyny gomowskie. Pomoc ta jest zatem czynnikiem zbliżającym chłopa pracującego do społecznych form gospodarowania, a GOM — szkołą kooperacji pracy, czyli pomostem do spółdzielczości produkcyjnej.

Dane dotyczące zasięgu działania GOM obrazują, w jakim stopniu można w ogóle mówić o wykonaniu tych zadań. Oto tablica przedstawiająca korzystanie z GOM w poszczególnych grupach gospodarstw w podrejonie podlaskim.

Tabl. 21.

Korzystanie z GOM w podrejonie podlaskim

Grupa gospodarstw	Procent gospodarstw korzystających z GOM		
	1950	1951	1952
Ogółem	5,3	10,9	15,0
Od 0,25 do 4 ha	3,1	5,8	5,9
„ 4 „ 12 ha	5,8	14,0	19,3
w tym od 4 do 8 ha	7,3	17,0	21,4
„ „ od 8 do 12 ha	—	—	9,7
12 i więcej ha	13,3	13,3	26,7

Jak zatem widzimy, procent gospodarstw korzystających z GOM poważnie wzrósł w latach 1950—1952. Jeśli jednak procent gospodarstw biedniackich korzystających z GOM zestawimy z procentem gospodarstw tej grupy donajmujących maszyny od kułaków (16,8%) — i to przeważnie za odrodek, jeśli uprzytomnić sobie, że 64,6% gospodarstw biedniackich nie posiada maszyn i większość donajmuje je (chodzi tu o maszyny najprostsze) razem z końmi od kułaka, a więc nie mieści się w danych dotyczących donajmu maszyn, to zobaczymy, że GOM w podrejonie podlaskim (a to samo powiedzieć można o lubelskim pasie przejściowym) nie obejmuje — jak dotąd — swym zasięgiem nawet dziesiątej części biedoty wymagającej pomocy. Biorąc to pod uwagę, zasięg pracy GOM w gospodarstwach kułackich wydaje się nieproporcjonalnie wysoki i świadczy o niesłusznym klasowo wykorzystaniu maszyn GOM.

W rzeczywistości nasz wywiad terenowy wykazał, że obok niedostatecznego zasięgu GOM, niedostatecznego wyposażenia ich w maszyny, niedostatecznej troski o maszyny itp. niesłuszne jest również ich klasowe wykorzystanie. Kierownicy GOM oraz skumani często z kułakiem gromadzą opiekunowie maszyn GOM wynajmowali maszyny „bez różnicy“, a więc najczęściej kułakowi. Nie zaobserwowaliśmy prawie zupełnie troski o udostępnienie GOM biedocie, o zainteresowanie biedoty i średniaków maszynami GOM, o zorganizowanie np. wspólnego wykorzystania większych maszyn — kopaczek itp. Nie stwierdziliśmy również, aby umiano powiązać pracę GOM z pomocą sąsiedzką, która pomimo wielu administracyjnych wysiłków i bardzo szczegółowych planów pozostała w większości badanych przez nas wsi na papierze. Słowa Katarzyny Wie-

czorek ze wsi Huta, pow. Kraśnik, jasno wskazują na przyczyny tego stanu rzeczy. „Nie chcę żadnej pomocy sąsiedzkiej — mówi ob. Wieczorek — i z niej nie korzystam, bo ludzie wyznaczeni do pracy, jeśli im nie odrobię lub nie zapłacę tak, jak sobie życzą, źle wykonają mi robotę, orkę zepsują, a wtedy i przez 2 lata nic mi się nie urodzi“.

Oparcie pomocy sąsiedzkiej na realnych podstawach, a tym samym rozszerzenie możliwości działania GOM wymaga nie tylko właściwego administracyjnego załatwienia tej sprawy, opracowania konkretnego planu, ale przede wszystkim wymaga gruntownej pracy politycznej i uświadamiającej, zmobilizowania biedoty i zorganizowania z jej strony zdecydowanego nacisku na kułaka. Sprawa GOM, sprawa pomocy sąsiedzkiej i działania innych instrumentów naszej polityki na wsi — to odcinki walki klasowej, działalność administracyjna (niezmiernie zresztą istotna) jest tu niewystarczająca.

Sprawy pomocy sąsiedzkiej nie można jednak wyczerpać, omawiając ją wyłącznie od strony walki biedoty z kułactwem. Pojęcie to łączy dwie sprawy. Pierwsza z nich — to poruszona wyżej sprawa przymusowego świadczenia kułaka na rzecz biedoty. Sprawa druga (ale nie wtórna) — to pomoc pracującego chłopu posiadającego konia chłopu nieposiadającemu. Aby termin „pomoc sąsiedzka“, nadużywany często przez kułaków dla zamaskowania wyzysku, nie zaciemniał tu sprawy, wolelibyśmy mówić o pomocy wzajemnej. Oczywiście pomoc ta obejmuje nie tylko stosunki między biedotą a średniakiem, ale również stosunki między chłopami pracującymi a gospodarstwami socjalistycznymi: spółdzielnią produkcyjną, PGR itp.

W badaniach naszych natknęliśmy się na szereg faktów pomocy wzajemnej między chłopami pracującymi. Ciekawszy z nich — to fakt zaobserwowany przez nas we wsi Jakubowice Murowane, gmina Wólka, powiat Lublin. Zamieszkali w tej wsi parcelanci dobierają się po 6—8 rodzin i wspólnie wykorzystują maszyny GOM oraz posiadany przez siebie sprzężaj. Taka pomoc wzajemna niewątpliwie zbliża ich do socjalistycznych form gospodarki, jest krokiem naprzód w kierunku zespołowych metod pracy. Przykład dany przez parcelantów wart jest szerszego upowszechnienia.

Uwagi powyższe na temat pracy GOM i pomocy sąsiedzkiej nie są oczywiście wszechstronną analizą. Wymagają one przede wszystkim uaktualnienia.

II Zjazd partii zwrócił uwagę na sprawę ulepszenia pracy GOM i pomocy sąsiedzkiej. Jak dotąd nie możemy jednak stwierdzić poprawy na podstawie obserwacji terenowych. Wyraźnie widoczny jest wzrost zaopatrzenia w nawozy i kredyty, w dalszym ciągu jednak niedostateczny jest poziom pracy GOM i pomocy sąsiedzkiej.

Aktualnej i bardziej wszechstronnej analizy pracy GOM i pomocy sąsiedzkiej można jedynie dokonać opierając się na szerszych danych — dotyczących wykorzystania maszyn GOM do poszczególnych prac rolnych, wyposażenia GOM, danych o eksploatacji maszyn i ich konserwacji, organizacji pracy itp., wreszcie badań specjalnych dotyczących pomocy sąsiedzkiej. Jak dotąd sprawozdawczość GOM mało dostarcza danych do takiej analizy.

Lepiej przedstawia się sytuacja, jeśli chodzi o kontraktację. W analizie można w poważnym stopniu oprzeć się na sprawozdawczości Ministerstwa Skupu.

Na jej podstawie można stwierdzić, że w województwie lubelskim przypada około 6,0 ha powierzchni zakontraktowanej na 100 ha gruntów ornych, a na każde 100 gospodarstw przypadają średnio 123 kontrakty roślinne. Już tylko te dane świadczą, że kontraktacja jest w województwie lubelskim poważnie (aczkolwiek jeszcze w porównaniu z województwami zachodnimi niedostatecznie) rozwinięta. Bardziej szczegółowo ilustrują rozpowszechnienie jej dane zestawione dla poszczególnych grup obszarowych.

Tabl. 22.

Rozpowszechnienie kontraktacji roślinnej w województwie lubelskim — 1952 rok *
(wg grup gospodarstw)

Wyszczególnienie	do 3 ha	3 — 5	5 — 7	7 — 10	10 — 15	15 — 20	20 ha i więcej
Kontrakty na 100 gosp.	163	146	92	72	48	38	55
Powierzchnia zakontraktowana na 100 ha gruntów ornych	17,6	7,9	3,9	2,8	1,6	1,2	2,0

Tablica 22 umożliwia nam stwierdzenie, że w województwie lubelskim kontraktacja ma słuszny kierunek i jej rozpowszechnienie w gospodarstwach do 3 ha ułatwia spełnianie przez nią roli pomocy produkcyjnej dla biedoty wiejskiej. Aby w pełni ocenić rolę, jaką spełnia — trzeba by oczywiście wiedzieć, jakie to są kontrakty. Znając jednak ogólnie warunki kontraktacji, stwierdzić można, że już tak poważne (aczkolwiek posiadające jeszcze szerokie możliwości wzrostu) nasilenie kontraktów w gospodarstwach do 3 ha jest z pewnością czynnikiem wzrostu dochodowości i intensywności tych gospodarstw.

Słabiej rozpowszechniona jest kontraktacja w gospodarstwach średniackich, chociaż stanowią one 74,1% ogółu gospodarstw kontraktujących. W tych jednakże gospodarstwach, jak widać z tablicy, istnieją potężne jeszcze rezerwy wzrostu. Są to również rezerwy wzrostu zaopatrzenia naszego przemysłu (przede wszystkim spożywczego) w niezbędne surowce oraz rezerwy zacieśnienia więzi między gospodarstwem średniackim a gospodarką planową, szczególnie istotne w województwie lubelskim, ponieważ jest ono, jak powiedzieliśmy, terenem starych gospodarstw średniackich.

Mało rozpowszechniona jest kontraktacja w gospodarstwach kułackich. I tu również brak szczegółowych danych odnośnie roślin kontraktowanych przez kułaka nie pozwala w pełni ocenić, czy i w jakim stopniu kontraktacja jest słusznie ustawiona i o ile spełnia swą rolę kontroli nad

* Patrz: „Wieś w liczbach...“, cyt. wyd., str. 142 i 143.

gospodarstwem kułackim oraz zapobiega próbom kułackiej spekulacji. Jak widać z powierzchni zakontraktowanej, przypadającej na 100 ha gruntów ornych w gospodarstwach kułackich, kontrola nasza jest tu stosunkowo niewielka, przy czym można sądzić, że ta mała powierzchnia jest raczej użyta pod bardziej dochodowe, a więc i pracochłonne uprawy, co podnosi zapotrzebowanie kułaka na siłę roboczą. Jak wykazał nasz wywiad terenowy, aparat kontraktacyjny na ogół dobrze rozumie już rolę kontraktacji jako instrumentu pomocy pracującym chłopom oraz jako „pomostu” do spółdzielczych form gospodarki. Zbyt mało jednak wagi przywiązuje się jeszcze do zagadnienia różnej funkcji klasowej poszczególnych kontraktów. Najśluszniej byłoby kierować rośliny kontraktowane wymagające stosunkowo mało pracy, a uprawiane na stosunkowo dużej powierzchni do gospodarstw kułackich, natomiast najbardziej dochodowe i pracochłonne kultury do gospodarstw biedniackich, pomagając w ten sposób biedniakom wykorzystać swe ręce robocze w swoim gospodarstwie i uniezależnić się od kułackiego wyzysku.

Tych kilka uwag dotyczących GOM i kontraktacji uzupełnia szkic dotyczący struktury społeczno-ekonomicznej rolnictwa w województwie lubelskim. Z zarysowanego na wstępie całościowego konspektu analizy poruszyliśmy tylko niektóre bardziej istotne momenty, ale i tych nie rozwinęliśmy szeroko, lecz wskazaliśmy jedynie na niektóre ich strony.

Dla artykułu mającego najogólniej pokazać metodę analizy społeczno-ekonomicznej struktury rolnictwa w województwie wydaje się to wystarczające, dla działacza wojewódzkiego jest zbyt skąpe. W wielu miejscach postawiliśmy tylko zagadnienie, rozwiązać je może dysponujący obfitymi materiałami z terenu wojewódzki ośrodek naukowy. W toku badań bardziej szczegółowych może okazać się, że wiele tu postawionych tez jest niesłusznych. Jeśli jednak artykuł ten pobudzi do bardziej szczegółowych badań i pomoże w ich ustawieniu, to cel, jaki przed nim postawiliśmy, uważać będziemy za osiągnięty.